Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, sobota, 8 lipca 1939 — Nr 186

Ideologia czy interesy

Toczy się w prasie polskiej spór o cele ewentualnej wojny z Niemcami. Spór o to, czy będzie to wojna ideologiczna, wojna święta demokracji z naporem faszyzmu, jak tego chce prasa lewicowa, czy też po prostu wojna z imperializmem germańskim naruszającym nasze żywotne interesy narodowe i zagrażającym pokojowi Europy, jak głoszą — zupełnie w tym względzie zgodne, prasa narodowa i ozonowa. Zdaniem pierwszych, zadaniem międzynarodowego frontu pokoju jest nie tyle wojna z Niemcami, ile likwidacja hitleryzmu; drudzy twierdzą, że wewnętrzny régime polityczny Niemiec jest sprawą „prywatną" tego państwa, więcej nawet, że wolą Niemcy narodowo-socjalistyczne od Niemiec czerwonych.

O CO SIĘ BIĆ BĘDZIEMY?

Otóż zdaje mi się, że w tym tak przeciwstawnym sformułowaniu obu stanowisk mieści się jakieś zasadnicze nieporozumienie. Jest rzeczą oczywistą, że jeśli się bić będziemy z Niemcami, to nie o cudze, ale o nasze interesy, po to, by złamać hegemonię germańską w Europie środkowej, a nie po to, by budować Czwartą Rzeszę na miejscu Trzeciej, by zmieniać kolory cudzych sztandarów. Ale jeśli mówimy o interesach, to nie zapominajmy, że sprawa ustroju Rzeszy, sprawa ideologii rządzącej, także wchodzi w ich krąg. Interesy i ideologia wiążą się czasem ze sobą bardzo silnie. Warunki polityczne Niemiec powersalskich, w sposób niemal konieczny kształtowały ideologię hitleryzmu, po to, aby hitleryzm opanowawszy naród, zaczął zmieniać właśnie położenie polityczne, by realizować politykę imperialistyczną.

IMPERIALIZM ZALEŻY OD USTROJU.

Oczywiście, można twierdzić nie bez racji, że imperializm niemiecki, że „Drang nach Osten" jest naturalną tendencją geopolityczną, niezależną od takiego czy innego ustroju, że stosunki Polski z Niemcami Stresemanna nie były dużo lepsze od obecnych. Ale nie należy wyciągać stąd wniosków zbyt daleko idących. Czy Niemcy muszą być zawsze nieprzyjacielem Polski? Dziś muszą, zawsze nie. Zawsze nie, nie tylko dlatego, że zmieniać się mogą, a nawet w naszych oczach zmieniają położenie i tendencje geopolityczne; nie tylko dlatego, że zmieniać się może charakter narodowy, zwłaszcza pod wpływem wielkich wydarzeń historycznych, ale także dlatego, że jednak istnieje pewna zależność realizacji dążeń imperialistycznych od ustroju politycznego. Nikt w Polsce, myślący kategoriami polskiej racji stanu, polskiego interesu narodowego, nie będzie sobie życzył powrotu do republiki weimarskiej, choćby dlatego, że może być to równoznaczne z powrotem do ery Rapalla, do „okrążenia" Polski przez sojusz niemiecko-sowiecki. Trzeba jednak i o tym pamiętać, że jeśli nie doszło do wojny polsko-niemieckiej za czasów przedhitlerowskich, mimo że istniała ta sama co dziś antypolska, geopolityczna tendencja imperialistyczna, to właśnie ze względów ustrojowych, to właśnie dlatego, że Niemcy demokratyczne, skłócone i rozbite, nie mogące dać sobie rady z szeregiem problemów wewnętrznych, nie były zdolne do prowadzenia wojny.

HITLERYZM PODPALA ŚWIAT.

Żeby wyzwolić imperializm niemiecki, potrzeba było hitleryzmu. Łudzili się ci wszyscy, którzy sądzili, że Niemcy hitlerowskie to pokój w Europie. Hitleryzm — jako zdegenerowana forma nacjonalizmu, wychowując naród niemiecki w fałszywej filozofii wartości, organizując wszystkie siły wewnętrzne tego narodu, natężając jego dynamikę do ostatecznych granic, dążył zawsze do wojny. Jeśli tej wojny dotąd nie było, to dlatego, że była ustalona pewna kolejność zadań: najpierw zrzucenie reparacyj i remilitaryzacja Nadrenii, najpierw odbudowa armii, lotnictwa i floty, najpierw Anschluss, Sudety, Protektorat i Kłajpeda, najpierw przede wszystkim wychowanie narodu do wojny. A jeśli dziś stoją wojska na wszystkich granicach Europy, jeśli z dnia na dzień może rozpętać się nowa wojna światowa, to dlatego, że tak właśnie wynika w sposób konieczny z wewnętrznej logiki rozwojowej hitleryzmu, dlatego, że hitleryzm podpala świat.

A zatem jeszcze raz: jeśli będziemy się bić z Niemcami, to o nasze interesy narodowe, i tylko o nasze interesy. Nie będzie to wcale jakaś święta wojna żydowska w obronie demokracji, bo ta demokracja nie zawsze jest tyle warta, żeby się o nią bić. Ale jeśli się już bić będziemy, to także o to, żeby przyszłe Niemcy powojenne nie były hitlerowskie.

J. T.

Czang-Kai-Szek zapowiada długą wojnę

Czungking, 7. VII. (PAT). Czang-Kai-Szek ogłosił w drugą rocznicę rozpoczęcia się konfliktu japońsko-chińskiego orędzie do armii i narodu chińskiego, w którym zaprzecza licznym pogłoskom o bliskim pokoju i występuje przeciwko działalności Wangczingweja. Drugie orędzie Czang-Kai-Szek skierował do Japonii, nawołując ją do zaprzestania agresji.

Minister finansów Kung wygłosił przemówienie na temat sytuacji gospodarczej i finansowej Chin.

Po dwóch latach intensywnych działań wojennych — powiedział Kung — struktura finansowa Chin pozostała nietknięta. Fakty stwierdziły, iż Chiny mogą podołać ciężarom wojny, która została im narzucona.

Mówca wymienił następnie powody, dla których finanse chińskie okazały się silniejszymi niż przypuszczała Japonia. Przede wszystkim wpłynęło na to wzmocnienie struktury finansowej i gospodarczej Chin w ciągu kilku lat, jakie poprzedzały wojnę.

Autonomia centralnych Chin

Tokio, 7. VII. (PAT). Premier Hiranuma odpowiadając na zapytania dziennikarzy zadane mu na wczorajszej konferencji prasowej oświadczył, iż Japonia uzna niezwłocznie nowy ustrój Chin centralnych po jego ukonstytuowaniu się. W ślady Japonii oczywiście wstąpi Mandżuria. Wprowadzenie nowego ustroju w Chinach centralnych należy oczekiwać w najbliższej przyszłości. Podstawą nowego ustroju będzie autonomia. Zasady Sun-Yat-Sena zostaną odrzucone, ponieważ dopuszczają komunizm.

Wojsko japońskie — mówił dalej premier — pozostanie w Mongolii Wewnętrznej oraz w kilku miejscach Chin północnych. Wycofanie wojsk japońskich niezwłocznie po wprowadzeniu nowego ustroju byłoby niemożliwe. Zadaniem Japończyków będzie utrzymanie ładu i pokoju. Wojska, których zadaniem będzie obrona przeciwko Kominternowi, będą stacjonowane w sposób na pół stały. Oświadczenia swe Hiranuma zakończył, twierdząc, iż zasady przedstawione w oświadczeniach Konoye pozostają nadal podstawą polityki japońskiej.

Plany japońskie u progu trzeciego roku wojny

Tokio, 7. VII. (PAT). Premier Hiranuma wygłosił przemówienie, w którym poruszył całokształt zagadnień, związanych z polityką zagraniczną Japonii.

Przypomniawszy, iż w dniu dzisiejszym Japonia obchodzi drugą rocznicę podjęcia działań zbrojnych w Chinach, Hiranuma podkreślił, że tak jak **w przeszłości, tak i na przyszłość polityka Japonii prowadzona będzie w duchu paktu antykominternowskiego. Japonia niezmiennie dążyć będzie do budowy nowego ładu w Azji, jako głównego celu swej polityki. Dlatego też pragnie ona współpracy z W. Brytanią pod warunkiem, że ta zaprzestanie stawiania przeszkód planom japońskim.** Zatrzymawszy się przy konflikcie w Tientsinie Hiranuma zaznaczył, iż Japonia pragnie szanować uprawnienia państw trzecich w Chinach, a blokada spowodowana była koniecznością likwidacji antyjapońskich poczynań, mających swe ognisko w koncesji brytyjskiej.

Na zakończenie premier Hiranuma zapowiedział **rozbudowę rodzimego przemysłu japońskiego oraz energiczną obronę praw rybaków japońskich, zastrzeżonych im na wodach sowieckich oraz koncesji węglowych i naftowych na Sachalinie.**

Mobilizacja moralna całego narodu japońskiego

Tokio 7, VII. (PAT). Dzień 7 lipca obchodzony był uroczyście w Japonii, Mandżukuo oraz w zajętych prowincjach chińskich jako druga rocznica rozpoczęcia działań wojennych w Chinach w imię budowy „nowego ładu".

Komitety lokalne zorganizowane celem przeprowadzenia obchodu wydały do ludności apel, przypominając jej, iż dzień dzisiejszy powinien być dniem mobilizacji moralnej całego narodu. W tym celu ludność winna skupić się psychicznie, wyrzec się wszelkich rozrywek i przyjemności, picia, palenia i mięsa. Na dzień dzisiejszy odezwy polecają tylko jedną potrawę, składającą się z jarzyn. Kina i teatry są zamknięte.

„Centralna Liga Mobilizacji Moralnej Kraju" zorganizowała szereg wielkich manifestacji, w których wziął m. in. udział książę Konoye.

——oOo——

Tajne rokowania niemiecko-sowieckie!

Sowiety domagają się „protektoratu“ nad państwami bałtyckimi

Londyn, 7. VII. (S). Wiadomość jaką podaliśmy onegdaj, iż Sowiety domagają się przymierza z Polską, Rumunią i Turcją potwierdza się, przy czym Rosja kładzie nacisk na pełną wzajemność paktu. Ta pretensja wydała się początkowo Anglii i Francji nie do przyjęcia. Nawet bez zasięgnięcia opinii zainteresowanych państw sugestię tę odrzucono. Dziś, jak gdyby zaszła pewna nieznaczna, ale niemniej istotna zmiana. Mianowicie pojawiły się pogłoski, jakoby Foreign Office przeprowadził próbne sondowanie, zwłaszcza w jednej ze stolic europejskich (Czyżby w Warszawie? — przyp. Red.). Punkt ciężkości nieporozumień między mocarstwami zachodnimi, a Sowietami leży jednak gdzie indziej, Sowiety obecnie już bez obsłonek domagają się, wzamian za podpisanie paktu czegoś w rodzaju „protektoratu“ nad państwami bałtyckimi. Mołotow miał wyrazić obawę, iż państwa bałtyckie mogą pod presją Niemiec stać się ich powolnym narzędziem. Wiadomość o tych żądaniach Moskwy doszła do zainteresowanych państw, które kategorycznie zaprotestowały przeciw mieszaniu się obcych mocarstw w ich wewnętrzne stosunki.

W dniu dzisiejszym odwiedził min. Halifaxa ambasador Majski. Na temat tej wizyty zachowana jest daleko idąca dyskrecja. Być może, iż am. Majskiemu chodziło o zdementowanie pogłosek, jakie pojawiły się w prasie francuskiej na temat rzekomych tajnych rokowań sowiecko-niemieckich.

———:oOo:———

w terminie określonym i napewno Kreml nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań, ponieważ zdaje sobie sprawę z grożących mu niebezpieczeństw.

„L'ordre“ w artykule p. Bure oświadcza, że wahania p. Mołotowa zaczynają być zastanawiające. **Nie ma już bowiem dziś żadnej poważnej racji po temu, aby Rosja uchylała się od przyłączenia do frontu pokoju, stworzonego przez Anglię i Francję.**

Koła polityczne paryskie aczkolwiek i w dalszym ciągu utrzymują, że przeszkody nie są do przezwyciężenia i że zasadniczo istnieją nadal wszelkie szanse do pomyślnego zakończenia rokowań, **nie liczą się jednak ze zbyt szybkim obecnie osiągnięciem porozumienia. Podkreślają dziś, że odpowiedź Anglii i Francji na ostatnią uwagę p. Mołotowa nie będzie wysłana prędzej niż za 3 lub 4 dni.**

Francja już niecierpliwi się

Paryż, 7. VII. (PAT). W kołach politycznych Paryża i w prasie francuskiej coraz dobitniej zaczyna się uwydatniać pewne zniecierpliwienie wobec taktyki stosowanej przez Sowiety.

„Le Petit Parisien“ podkreśla z naciskiem poważne ryzyko, jakie musiałoby wytworzyć zaakceptowanie przez Londyn i Paryż formuł moskiewskich w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich.

„Le Jour“ pisząc o rokowaniach z Sowietami nawołuje Londyn i Paryż do zajęcia zdecydowanego stanowiska.

Należy — pisze dziennik — zażądać wyraźnej odpowiedzi od Moskwy: „Tak lub nie“.

Włoski Tyrol będzie oczyszczony z Niemców

Rzym, 7. VII. (RA). Podaliśmy już wiadomość o rokowaniach między Niemcami a Włochami w sprawie translokacji całej mniejszości niemieckiej, zamieszkującej włoski Tyrol i mniejszości włoskiej zamieszkującej prowincję Alto Adige. Według tychże pogłosek **cała mniejszość niemiecka, licząca 230 tys. osób miałaby na przestrzeni najbliższych lat być przesiedlona, z tym, że Niemcy, którzy wyraziliby życzenie pozostania w ramach państwa włoskiego zostaliby przeniesieni do Włoch południowych.** Mimo, iż pogłoski powyższe przybrały charakter głośny, nie zostały one przez czynniki rządowe zdementowane, z czego należałoby wnosić, iż faktycznie tego rodzaju rokowania są faktem.

Arabowie zrywają z Włochami i Niemcami

Stambuł, 7. VII. (PAT). Prasa arabska w Syrii występuje w dalszym ciągu przeciwko polityce włoskiej i niemieckiej wobec Arabów.

Pismo „Al Hawadess“, wychodzące w Aleppo, wskazując na agresywność polityki włoskiej i niemieckiej wobec sąsiadów, podnosi, że medoty tej polityki, stosowane względem państw bardziej postępowych, aniżeli kraje arabskie, muszą budzić odrazę u Arabów, dążących do zjednoczenia się i utrwalenia całkowitej niepodległości. Dziennik wyraża przekonanie, że spory między Arabami a Francją i Anglią mogą być załatwione przy obustronnej dobrej woli.

Co się tyczy porachunków z Włochami i Niemcami, to nie mogą one być zlikwidowane przez Arabów inaczej, jak w walce przy boku Francji i Anglii.

Komisja mandatowa L. N. odrzuciła „Białą Księgę“

Londyn, 7. II. (PAT). **Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że komisja mandatowa Ligi Narodów 5 głosami przeciw 2 wypowiedziała się przeciw propozycji brytyjskiej w sprawie planu palestyńskiego, uważając, że jest on niezgodny z postanowieniami mandatu. Przyjęcia propozycji brytyjskich odmówili przedstawiciele Holandii, Szwajcarii, Belgii, Norwegii i Portugalii. Za propozycjami głosowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji.**

Pierwsza wycieczka dziennikarzy litewskich w Polsce

Landwarów, 7. VII. (PAT). Dziś przybyła do Polski pierwsza wycieczka dziennikarzy litewskich, złożona z wybitnych przedstawicieli wszystkich **kierunków politycznych w ilości 12 osób,** pod przewodnictwem redaktora Dzielininkaitisa. Wycieczce towarzyszy attache prasowy poselstwa polskiego w Kownie Westfal i korespondent PAT w Kownie red. J. Drobnik.

Powitanie gości litewskich nastąpiło na stacji granicznej w Landwarowie przez radcę wydziału prasowego M. S. Z. Zd. Miłoszewskiego, przedstawiciela Związku Dziennikarzy R. P. red. W. Sikorskiego, red. Czarneckiego z Warszawy i korespondenta warszawskiego „Elty“ i „Lietuvos Aidas“ red. Leskaitisa.

Red. Sikorski witając kolegów litewskich na ziemi polskiej wyraził radość z przyjazdu tak wybitnych przedstawicieli litewskiej opinii publicznej i zakończył swe przemówienie staropolskim przysłowiem „Gość w dom — Bóg w dom“.

W odpowiedzi przewodniczący wycieczki red. Dzielininkaitis podziękował za słowa powitania i podkreślił, **że dziennikarze litewscy udają się do Polski z najlepszymi chęciami i żywią przekonanie, że wycieczka będzie pożyteczna dla stosunków między obu krajami.**

Z Landwarowa dziennikarze litewscy udali się pociągiem do Wilna, gdzie zostali powitani na dworcu przez licznie zgromadzonych dziennikarzy wileńskich z prezesem Syndykatu dr. W. Charkiewiczem, przez przedstawiciela urzędu wojewódzkiego i dziennikarzy litewskich w Wilnie.

Konferencja prem. Kiosseiwanowa z min. Ribbentropem

Berlin, 7. VII. (PAT). Minister von Ribbentrop odbył w południe dłuższą konferencję z bułgarskim premierem Kiosseiwanowem w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Były król Albanii w przejeździe przez Polskę

Lwów, 7. VII. (PAT). Dziś o godz. 12.27 przybył do Lwowa przejazdem z Rumunii b. król albański Achmed Zogu z małżonką ekskrólową Geraldyną, córeczką, czterema siostrami i świtą, składającą się z ministra dworu, oficerów, podoficerów, sekretarza, piastunki i in. **w liczbie 15 osób.** Goście albańscy zajmują osobny rumuński wagon sypialny. **B. monarcha wiezie z sobą 60 kufrów bagażu.**

Powitani na dworcu przez nacz. wydz. urzędu wojew. Charewicza i starostę grodzkiego dra Klimowieckiego, para królewska wraz z najmłodszą siostrą króla udała się na zwiedzanie Lwowa. — O godz. 15.15 nastąpił wyjazd w dalszą drogę do Warszawy, gdzie b. król zabawi 2—3 dni, po czym uda się w dalszą drogę do Gdyni.

Zatarg francusko-japoński w Hankau

Szanghaj, 7. VII. (PAT). Jak donosi agencja Domei **władze koncesji francuskiej w Hankau odmówiły pozwolenia na przeplynięcie przez rzekę, przechodzącą przez terytorium koncesji, orszakowi japońskiemu,** zorganizowanemu ku upamiętnieniu 2-giej rocznicy rozpoczęcia działań wojennych w Chinach. Pomimo, **że incydent został zlikwidowany w drodze porozumienia, uzbrojone posterunki japońskie zajęły pozycje nad granicą koncesji francuskiej.**

——oOo——

PRZEBUDOWA KOLEJOWEGO WĘZŁA W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. VII. (PAT). Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z powodu dokonywania koniecznych robót, związanych z przebudową węzła warszawskiego, pociągi w okresie letnim r. b. będą ulegały opóźnieniom około 15 minut.

Podróżujmy Lotem

Terror hitlerowski w Gdańsku

Warszawa, 7. VII. (Tel.). Według informacyj nadeszłych z Gdańska hitlerowcy po zakończeniu montażu artylerii przeciwlotniczej na górze Biskupiej i umocnień na linii polsko-gdańskiej przystąpili obecnie do tworzenia umocnień nadbrzeżnych. W tej chwili toczą się główne prace wybrzeża morskiego, gdzie ustawia się artylerię nadbrzeżną.

Niezależnie władze hitlerowskie przystąpiły do podminowywania jedności pracowników PKP, przez tworzenie w łonie pracowników PKP narodowości niemieckiej organizacji „zawodowej". Urządzone zostały specjalne kursy na których wykładane są przedmioty o charakterze militarnym, jak służba polowa, strzelanie itp. Większe oddziały S. A., które do Gdańska zostały odtransportowane przed kilku dniami stały się przyczyną nienotowanych dotychczas zajść. Bojówkarze niemieccy pozbawieni zajęcia rozbijają się po mieście, a od właścicieli mieszkań, u których są skoszarowani domagają się lepszego jedzenia, komfortu etc. Na tym tle dochodzi do częstych bójek i awantur, które z reguły kończą się źle dla ludności gdańskiej. Z tego powodu nastrój gdańszczan staje się z dnia na dzień coraz bardziej minorowy.

Nowe propozycje dla Moskwy

Warszawa, 7. VII. (Tel.). Według wiadomości nadeszłych z Moskwy najpóźniej 10 lipca nastąpi spotkanie Mołotowa i Potiomkina z przedstawicielami dyplomatycznymi Anglii i Francji. W czasie spotkania omówione zostaną nowe propozycje państw zachodnich. Propozycje te dziś nadeszły do Moskwy i są opracowywane przez pełnomocników Anglii i Francji.

60 milionów funtów kredytu Anglii
dla państw sojuszniczych

Londyn, 7. VII. (PAT). Minister handlu Oliver Stanley złożył dzisiaj do laski marszałkowskiej speakera Izby Gmin projekt nowej ustawy w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw Ministerstwa Handlu w zakresie udzielania specjalnych kredytów eksportowych, gwarantowanych przez rząd. Jest to nowa kategoria kredytów, których udzielanie podyktowane jest nie tyle względami korzyści handlowych, ile względami korzyści państwowych, gdy uznaną zostanie celowość kredytu ze względów politycznych lub strategicznych. Wniesiona dzisiaj do Izby ustawa przewiduje rozszerzenie tych specjalnych kredytów do wysokości 60 milionów funtów szterlingów. W większości wypadków kredyty te dotyczyć będą zaopatrzenia krajów sojuszniczych w środki obrony a więc zarówno w broń i amunicję jak i surowce niezbędne dla powiększenia produkcji przemysłu wojennego w danych krajach.

Londyn, 7. VII. (PAT). Dzienniki londyńskie przypisują bardzo duże znaczenie wniesionej wczoraj do izby ustawie rozszerzającej specjalne kredyty udzielane dla względów politycznych i strategicznych do 60 milionów funtów. Jak podkreśla prasa, większość tych kredytów będzie udzielona na długie terminy na 10 a nawet 15 lat.

Irytacja Berlina

Berlin, 7. VII. (PAT). Zadecydowane przez gabinet brytyjski powiększenie funduszu gwarancyjnego kredytów eksportowych z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla kredytów, których przyznanie uzasadniałyby względy polityczne i strategiczne, wywołało w zgłodniałych Niemczech nową falę oburzenia. Prasa niemiecka miota się w bezsilnej złości, obsypując inwektywami i obelgami jeszcze mniej wybrednymi niż dotychczas zarówno Anglię jak i wszystkie państwa podejrzewane o możność korzystania z kredytów angielskich.

„Berliner Boersen Ztg" biorąc zapewne za punkt wyjścia walor paktu nieagresji z Polską, czy też układu morskiego z W. Brytanią oświadcza, „że gwarancje brytyjskie nie są warte papieru, na którym zostały napisane".

Zdaniem „Lokal Anzeiger" uchwała gabinetu brytyjskiego dowodzi wyraźnie w jakim stopniu Anglia znajduje się na płaszczyźnie pochyłej".

Czego Polska zażąda od Gdańska

Paryż, 7. VII. (P). W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, iż Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku zażądać ma od Senatu Wolnego Miasta:

1) rozwiązania nielegalnego korpusu ochotniczego;

2) zaprzestania rekrutacji od „Heimwehry".

3) odesłania przemyconego materiału wojennego z powrotem do Rzeszy;

4) zaprzestania robót fortyfikacyjnych i budowy baraków;

5) wstrzymania organizacji obozów dla młodzieży „Hitler Jugend";

6) zlikwidowania magazynów broni i amunicji w stoczni „Schichau".

——x——

55 milionów oszczędności budżetowych na dozbrojenie

Warszawa, 7. VII. (PAT). Dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie szeregu oszczędności w budżecie państwowym na rok 1939-40, w ogólnej kwocie ok. 55 milionów złotych i przekazanie tej sumy, zgodnie z przepisami ustawy skarbowej, na potrzeby budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Oszczędności te nie wpłyną na zmniejszenie planu robót inwestycyjnych.

——:oOo:——

Trzeba 50 mil. zł na uporządkowanie ulic Krakowa

Na piątkowym posiedzeniu Rady Miejskiej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja szczegółowa nad budżetem. W dyskusji nad działem V (drogi i place) pierwszy przemawiał radny dr Żak (O. Z. N.), który podkreślił, że na to, by wszystkie ulice w Krakowie miały trwałe nawierzchnie, potrzeba 50 milionów zł. Mówca postawił wniosek, aby w najbliższym rocznym budżecie podwyższyć podatek drogowy o 100 tys. zł, tj. do 600.000 zł na pokrycie kosztów urządzenia ulic.

Nadto dr Żak postawił kilka innych wniosków, m. in. w sprawie budowy tramwaju na ulicy Grzegórzki i na Osiedle Oficerskie. Następnie przemawiał radny inżynier Jurkiewicz (O. Z. N.), który m. in. poruszył sprawę uporządkowania Placu Mariackiego i szerzej omówił bolączki Płaszowa.

Radny ks. Szepieniec (Kl. N.) mówił o zaniedbaniu dzielnicy Dębniki i zgłosił odpowiednie wnioski. Sprawy dzielnic przyłączonych i Błoń omawiał radny Peller (P. P. S.).

Manifestacje Czechów pod pomnikiem Hussa

Praga, 7. VII. (PAT). Na skutek wydanego przez władze niemieckie zakazu urządzenia pod gołym niebem wszelkiego rodzaju manifestacyj — uroczystości związane z przypadającym na dzień 5 i 6 lipca świętem patronów czeskich — Cyryla i Metodego, oraz wielkiego czeskiego bohatera narodowego Jana Hussa, miały charakter religijny. Niemniej uroczystość obchodów była imponująca: wzięło w niej udział całe społeczeństwo pod hasłem obrony narodowych praw czeskich.

B. min. Eden popiera politykę zagraniczną swego rządu

Londyn, 7. VII. (PAT). B. minister spraw zagranicznych Eden wygłosił w swym okręgu wyborczym w Leamington przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż W. Brytania i jej opór nie ustąpią przed serią alarmów, czy też gróźb. Ktoby tak przypuszczał, ulegałby jak najbardziej niebezpiecznej iluzji. Chociaż W. Brytania, jak wszystkie narody cywilizowane szczerze nienawidzi wojny, polityka jej nigdy nie będzie ulegała przed strachem wojny. Przed brytyjskimi mężami stanu stoi otworem tylko jedna droga: przekonać kierowników narodu niemieckiego i włoskiego o niezłomnej stanowczości decyzyj W. Brytanii. W. Brytania jest zdecydowana nie wahać się więcej wobec gróźb i nie ustąpić przed siłą.

EGIPSKI MINISTER W BIAŁOGRODZIE.

Białogród, 7. VII. (PAT). Przybył tu z Sofii egipski minister spraw zagranicznych Yehia Pasza, powitany na dworcu przez min. Markowicza oraz posłów rumuńskiego, greckiego, tureckiego i bułgarskiego.

——ooo——

Kronika telegraficzna

KRÓLEWIEC — W kłajpedzkiej fabryce celulozy wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar, który wyrządził poważne szkody, obliczane na 70—80 tys. marek.

CAGLIARI — Wojskowy wodnopłatowiec włoski spadł w czasie ćwiczeń do wody z nieznanych dotychczas powodów w okolicy Cagliari.Załoga w ilości 15 osób poniosła śmierć.

KRÓLEWIEC — Podczas przedstawienia cyrkowego w Malborku w czasie pokazu numeru z lwami, dwa lwy rzuciły się na pogromcę. Mimo natychmiastowej pomocy lwy zdołały poważnie go pokaleczyć. Tylko dzięki przytomności umysłu pogromcy, który w ostatniej chwili zdołał doczołgać się do drzwi wyjściowych klatki, zawdzięcza on swoje ocalenie.

LONDYN — Ministerstwo lotnictwa ogłasza, że w dniach 7, 9, 13 i 14 lipca w rozmaitych ujściach środkowej i południowej Anglii odbędą się zakrojone na wielką skalę ćwiczenia lotnicze.

HAIFA — Dziś przed sądem wojennym stanęło dwunastu powstańców oskarżonych o zamordowanie kilkunastu policjantów oraz terroryzowanie ludności z okolic Nablus i Dżeniny. Siedmiu spośród nich skazano na śmierć, pięciu na ciężkie roboty.

KRÓLEWIEC — W okolicy Wystrucia (Prusy Wsch.) samochód, wiozący 8 ludzi, wpadł na przydrożne drzewo. Dwie osoby zostały zabite, reszta ciężej lub lżej ranne.

BRZEŚĆ — W lasach poleskich, w szczególności powiatu stolińskiego, pojawiła się wielka ilość jadowitych żmij, ofiarami których padło już kilkadziesiąt sztuk bydła.

BRZEŚĆ — Nad powiatem koszyrskim i łuninieckim na Polesiu — przeszła gwałtowna burza, wyrządzając straty, sięgające pół miliona złotych. Od uderzeń piorunów spaliło się 19 zabudowań, oraz 3 osoby poniosły śmierć. Podobnej nawałnicy nie pamiętają tam od 15 lat.

——oOo——

Giełda warszawska

Warszawa, 7. VII. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy:** Belgia 90.60, Kopenhaga 111.58—111.02, Berlin 213.07—212.01, N. Jork 5.33—5.30½, Londyn 24.92, Paryż 14.11, Sztokholm 128.45, Zurych 120.11, Mediolan 28.04—27.90, Gdańsk 100.25—99.75.

Akcje: Bank Polski 102.50, Cukier 35.50, Węgiel 31, Lilpop 78, Modrzejów 16.50, Ostrowiec 77.50, Starachowice 47.50, Haberbusch 56.25, Zieleniewski 54.50, Żyrardów 46.25.

Pożyczki: 4½% wewnętrzna 60, 3 proc. inwest. I em. 75.50, 5 proc. konwersyjna 60 (drobne), 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konsolidacyjna 60.50.

Kulisy afery szpiegowskiej w Belgii

(Korespondencja własna)

Bruksela, w lipcu.

Echa belgijskiej afery szpiegowskiej, którą wykryto w Liège, dotarły wszędzie i w wielu wypadkach służą do wysnuwania pesymistycznych wniosków o wartości belgijskiej obrony narodowej. Szerzenie takich pogłosek leży teraz oczywiście w interesie tych, których machiaweliczne kombinacje zostały ujawnione. Aferę szpiegowską wykryto dzięki niezwykle sprawnej służbie kontr-wywiadu belgijskiego. Oto dokładny przebieg wydarzeń:

Od szeregu miesięcy policja śledcza Liège znajdowała się na tropie szpiegów, którzy **wydawali Niemcom belgijskie tajemnice wojskowe.** Wiadomo było dokładnie, co ginie, ale właściwych zdrajców przez dłuższy czas nie można było przychwycić. **Wreszcie udało się zaaresztować na granicy agenta niemieckiego, Lütgensa, który wydał następnie swego wspólnika, belgijskiego porucznika Dombret.** Dombret milczał, jak zaklęty, ale przyjaciółka jego — niejaka Simone Pirlet — okazała się bardziej rozmowną i „sypnęła“ tak swego przyjaciela, iż skompromitowany musiał się przyznać do wszystkiego. Okazało się, że **Dombret wręczył niemieckim władzom ni mniej, ni więcej, tylko**

PLAN OBECNEJ OBRONY BELGII!

Na szczęście wykryto całą aferę, która nie pociągnie za sobą szkód, ponieważ dowództwo belgijskie zmieniało kolejno wszystkie plany, jakie wpadały w obce ręce.

Zobaczmy jednak, w jaki sposób doszło do aktu zdrady porucznika Dombret? Dzieje jego przypominają powieść albo film Niemcy posiadali w Belgii specjalnych obserwatorów, których jedynym zadaniem jest wyszukiwanie oficerów, posiadających kłopoty finansowe, korzystających z „pomocy“ lichwiarzy dla zaspokojenia żądań swoich wierzycieli. W jednym z biur tego rodzaju w Brukseli, agenci niemieccy zapoznali się z porucznikiem Dombret. Dowiedzieli się, że konduita oficera nie należała do najprzykładniejszych. Porzucił on żonę dla niejakiej Simone Pirlet, której wymagań jednak nie był w stanie zaspokoić ze skromnej pensji oficerskiej. Toteż ciągle tkwił w długach. **Dombret nie oparł się pokusie i wszedł w kontakt z agentami niemieckimi, którzy wręczyli mu kilka tysięcy franków.**

Odtąd porucznik nie umiał już oprzeć się pokusie. **Otrzymał od swoich „wybawców“ 60.000 franków w ciągu kilku miesięcy i — jak później wykazało śledztwo — spędził wraz z przyjaciółką** kilka tygodni w Niemczech, mieszkając na koszt Gestapo w najelegantszych hotelach i żyjąc nad stan.

Agenci Gestapo mogli być zresztą zadowoleni ze swego „pupila“, natrafili bowiem na oficera, który korzystał z ułatwień, o jakich inni nie mogli nawet marzyć. **Dombret zatrudniony był w belgijskim wojskowym Instytucie Kartograficznym,** dzięki czemu mógł z łatwością zdobywać mapy i dokumenty, dotyczące obrony granic. **Poza tym był on posiadaczem — dla celów służbowych — stałych paszportów do wielu krajów Europy środkowej. W ten sposób odwiedzał często Niemcy i** wręczał agentom Gestapo żądane dokumenty. **I tak pracował dla wrogów swego państwa aż do** dni, w którym kontr-wywiad belgijski przychwycił jego wspólnika, Lütgensa. **K. F.**

—oOo—

Z martyrologii Śląska Opolskiego

Jak podają „Nowiny Opolskie“, w Groszowicach pod Opolem miała się odbyć ostatnia Msza św. z polskim kazaniem i śpiewem. Tymczasem przed kościołem zebrała się zorganizowana bojówka niemiecka w liczbie około stu osób, która zatrzymywała spieszącą na nabożeństwo polskie ludność, groźbami nakłaniając do powrotu do domu. Wbrew zapowiedzi, została odprawiona cicha Msza św. Wracający po nabożeństwie członkowie Towarzystwa Młodzieży z Grudzic zostali przez Niemców napadnięci, a trzech z nich, Franciszek i Antoni Pansowie oraz pracownik wydawnictwa „Nowin“ Paweł Piechotta, dotkliwie pobici. Ks. kapelana, który się wstawił za opuszczającymi kościół, bojówka niemiecka obrzuciła obelgami.

—oOo—

Wiadomości z kraju

P. Miedziński prostuje...

Marszałek Senatu B. Miedziński przesłał do redakcji „Robotnika “pismo treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W 186 numerze „Robotnika“ z dnia 6 lipca br., w artykule przez Pana podpisanym znalazł się zwrot następujący:

...„P. poseł Bogusław Miedziński do niedawna kolega redakcyjny p. Starzyńskiego, uzasadniał z trybuny sejmowej (to było w drugim sejmie), dlaczego klub P. S. L. „Wyzwolenie“ głosuje w ogóle przeciwko całemu budżetowi wojskowemu, przedłożonemu przez p. gen. Sikorskiego, jako ministra spraw wojskowych“.

Twierdzenie powyższe nie jest zgodne z prawdą.

W dalszym ciągu swego pisma p. Miedziński wyjaśnia, że głosował przeciw budżetowi na znak nieufności przeciwko ówczesnemu ministrowi spraw wojskowych!

Chowają bilon

Z powodu braku bilonu, jaki daje się zauważyć w niektórych miejscowościach, trzeba stwierdzić, że nie ma żadnych uzasadnionych przyczyn dla chowania bilonu. Wobec tego, by umożliwić normalne funkcjonowanie obrotu, **Min. Skarbu zdecydowało się wypuścić nowy bilon i dostarczyć go tam, gdzie brak jego jest odczuwany.**

Otwarcie IX Targów meblarskich w Kalwarii Zebrzydowskiej

W niedzielę 16 b. m. o godz. 11-tej nastąpi w Kalwarii Zebrzydowskiej pod Krakowem, w tym wielkim ośrodku wytwórstwa meblowego w Polsce, otwarcie 9-tych targów meblowych. W dniu otwarcia targów odbędzie się również proczystość poświęcenia kamienia węgielnego budującej się hali targowej i suszarni. Targi trwać będą do dnia 16 sierpnia b. r.

Katolickie Dni Nauczycielskie w Rzeszowie

Staraniem Diecezjalnego Komitetu Katolickich Dni Nauczycielskich w Przemyślu odbył się w dn. 26. i 27 czerwca zjazd nauczycielstwa w Rzeszowie. Na zjazd przybył Ks. Biskup Tomaka. Zebrani w liczbie około 150 osób uczestniczyli w nabożeństwach, wysłuchali trzech aktualnych referatów oraz lekcji praktycznej, zrozumieli konieczność pracy nad wyrobieniem własnej osobowości i pogłębiania w wychowaniu zasad katolicko-narodowych. W tym kierunku uchwalono szereg wniosków. W czasie zjazdu był również pokaz katolickiej prasy i książek z zakresu katolickiej pedagogiki. Zgromadzone nauczycielstwo wypowiedziało się za prowadzeniem nadal podobnej pracy oświatowej. Uchwalono zwołać następny zjazd Kat. Dni Naucz. na rok przyszły do Krosna mniej więcej w tym samym terminie.

Wycieczka polskich inwalidów do Budapesztu

Na zaproszenie Związku Inwalidów Wojennych Węgierskich — Legia Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego organizuje w pierwszych dniach sierpnia wielką propagandową wycieczkę do Budapesztu. Wszelkich informacyj udziela Zarząd Główny Legii, Warszawa, Wilcza 5.

Konfiskata uchwał głównej komisji gospodarczej Stron. Ludowego

Uchwały głównej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego, która obradowała w dniu 4 bm. w Warszawie, uległy w całości konfiskacie.

Młodzież polska zza granicy w Zakopanem

6 lipca wieczorem przybyła do Zakopanego 60 osób licząca wycieczka młodzieży polskiej z zagranicy, a to z Rumunii, Łotwy, Litwy i Gdańska. Organizacją wycieczki zajmuje się łódzki wojewódzki komitet kolonii letnich. W Zakopanem młodzież zabawi kilka dni, w czasie których uda się na szereg wycieczek w Tatry, zwiedzi Zakopane i najbliższe okolice.

Instytut Kultury Religijnej zakończył 1 rok studiów

W Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Nowym Sączu erygowanym w r. 1938, odbyło się zamknięcie pierwszego roku studiów. W ciągu tego roku wykładano przedmioty zasadnicze oraz prowadzono wykłady sekcyjne dla wyszkolenia referentów oświatowych stowarzyszeń Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej. Słuchaczami zwyczajnymi były osoby płci obojga, posiadające co najmniej średnie wykształcenie. W charakterze gości uczestniczyli w wykładach członkowie Akcji Katolickiej oraz osoby interesujące się poruszonymi w wykładach zagadnieniami. Słuchacze zwyczajni obowiązani byli odbywać przepisane seminaria i ćwiczenia. Wykłady i ćwiczenia były bezpłatne. Wykładowcami byli: ks. inf. dr Roman Mazur, ks. prałat dr Cierniak, ks. prof. Czerny i inni.

Zgon 7 osób zatrutych galaretą

Na targu w Jaworowie wydarzył się wypadek zatrucia kilkunastu osób, które kupiły wieprzowinę w galarecie na straganie jednego z masarzy. Spośród 20 osób, które uległy ciężkiemu zatruciu, cztery osoby zmarły. Na drugi dzień liczba ofiar powiększyła się do siedmiu. Miejcowe władze śledcze wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia nazwiska sprzedawcy zepsutego mięsa.

Ubezpieczenie na wypadek staropanieństwa

Władze śledcze zlikwidowały działalność niezwykle pomysłowych oszustów, którzy wyłudzili olbrzymie sumy pieniężne od wielu naiwnych kobiet. Przed kilkunastu miesiącami przybyli do Warszawy mieszkańcy Małopolski: niejaki J. Gabiel, D. Krasny i M. Starykowski. Zetknęli się oni tutaj z mieszkańcem stolicy H. Konem i wspólnie razem założyli fikcyjne tow. asekuracyjne „Fidelita“.

Oszuści postanowili eksploatować tęsknotę do małżeństwa starszych panien, mających już słabe widoki do zrealizowania swego marzenia. Na wydrukowanych pięknych blankietach firmowych tow. „Fidelita“ wysłano oferty do starszych panien, które nie przekroczyły 40 lat życia. Pannom tym proponowali zaasekurowanie przed staropanieństwem.

W razie, gdy zaasekurowana nie wyszła za mąż do lat 45, miano jej wypłacić pełną kwotę ubezpieczeniową, wynoszącą od 20 do 100.000 zł, zależnie od stawki ubezpieczenia. Naiwnych znalazło się wiele. Oszuści za pośrednictwem biur wywiadowczych zdobyli nazwiska bogatych panien i rozpoczęli działalność, którą prowadzili bezkarnie przez kilka miesięcy.

Kilkadziesiąt naiwnych kobiet zaasekurowało się na kwoty dość poważne, bo od 10 do 20.000 zł, przy tym pierwszą ratę za cały rok potrącano z góry. Jedna z poszkodowanych zorientowała się w porę o oszustwie i zameldowała policji, która w krótkim czasie zlikwidowała całą szajkę. Jana Gabiela, Dawida Krasnego, Michała Starykowskiego i Henryka Kona osadzono w więzieniu, gdzie oczekują na rozprawę sądową.

MIŁOSIERDZIU P. T. CZYTELNIKÓW naszych polecamy bardzo biednego, a zdolnego chłopca, pragnącego w przyszłości zostać kapłanem misjonarzem, który zapadł poważnie na zdrowiu i grozi mu kalectwo. Na kurację, która musi być natychmiast rozpoczęta potrzeba około 300 zł. — Łaskawe ofiary proszę przesyłać do Administracji „Głosu Narodu“ — **„dla ministranta“.** W razie potrzeby Administracja udzieli bliższych informacji.

Z szerokiego świata

Sztandar polski na niemieckim ratuszu

O nastrojach ludności polskiej na pograniczu niemieckim świadczy najlepiej fakt, jaki wydarzył się w miejscowości Milicz, w rejonie Wrocławia. W nocy z 29 na 30 czerwca wywieszono tam na ratuszu chorągiew polską z Białym Orłem. Władze niemieckie, mimo, iż wyznaczyły nagrodę 2000 marek nie zdołały wykryć sprawców.

POŻAR RADIOSTACJI SZWAJCARSKIEJ.

Z Berlina donoszą, że we środę z nieznanej dotąd przyczyny w budynkach radiostacji Schwarzenburg wybuchł groźny pożar, który zniszczył częściowo instalacje nadawcze. Policja szwajcarska wdrożyła energiczne śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru.

——oOo——

PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W B. AUSTRII. W Wiedniu i Austrii Dolnej władze partyjne rozwiązały w ostatnich dniach 74 związki katolickie, o charakterze religijnym, których siedziby zarządów znajdowały się w probostwach.

GDY ZEPSUJĄ SIĘ PRZY TRAMWAJU HAMULCE. W śródmieściu Sztokholmu na jednej z ulic wydarzył się poważny wypadek tramwajowy. Z powodu złego funkcjonowania hamulców, tramwaj pędzący z dużą szybkością przejechał trzy kobiety. Wielu pasażerów odniosło rany.

ZASTĘPCA INSPEKTORA POLICJI W LUKNOW W INDIACH, ZAATAKOWANY ZOSTAŁ PRZEZ TŁUM MUZUŁMANÓW z sekty Sziitów. Policja oddała szereg salw, dzięki czemu udało się tłum rozproszyć. Około trzydziestu osób zostało przewiezionych do szpitala. Zajście wywołane zostało przez członków sekty Sziitów, którzy chcieli przerwać kordon policji, otaczający meczet, gdzie odbywało się nabożeństwo sekty Sunnitów.

„STOWARZYSZENIE ŻYDÓW W NIEMCZECH“. W dzienniku ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie powołujące do życia na obszarze Rzeszy „Stowarzyszenie żydów w Niemczech“. — Rozporządzenie to przewiduje, że „Stowarzyszenie żydów w Niemczech“ zajmować się będzie, poza ułatwianiem emigracji z Niemiec, szkolnictwem żydów w Rzeszy i żydowską opieką społeczną. Do stowarzyszenia należeć będą żydzi niemieccy obywatele, jak i żydzi bezpaństwowi.

W BORDEAUX BUDOWANY JEST WODNOSAMOLOT TRANSATLANTYCKI „CANTILEVER“. Będzie to samolot bardzo luksusowy. Każdy pasażer będzie miał swój apartament z toaletą. Miejsc pasażerskich będzie 40. Obsługa liczyć będzie 8 osób. Trasę z Biscaross do Nowego Jorku wodnosamolot przebywać będzie w 16 godzin, lecąc z szybkością 350 klm. na godzinę. Długość aparatu wynosi 43 metry, a wysokość 10 m.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Krakowie w dn. 7. VII. płacono następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklista	25.25—25.50
Pszenica jednolita czerwona	24.75—25.00
Pszenica jednolita biała	24.75—25.00
Pszenica zbierana	23.25—23.50
Żyto standart I.	15.50—15.75
Żyto standart II.	14.75—15.00
Jęczmień jednolity	18.75—19.25
Jęczmień przemiałowy	18.25—18.50
Jęczmień pastewny	16.25—16.75
Owies niezadeszczony	21.00—22.50
Owies standart I. (lekko zadeszczony)	20.50—21.00
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	20.00—20.25
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	46.00—48.50
Mąka pszen. wyc. 0.35 proc.	45.00—48.00
Mąka pszen. gat. I 0.50 proc.	43.00—44.50
Mąka pszen. gat. IA. 0.65 proc.	39.00—44.50
Mąka pszen. gat. II. 35-65	36.00—38.00
Mąka pszen. gat. II. 60-65	26.25—26.75
Mąka żytnia gat. IA. 0.55 proc.	28.00—28.50
Otręby pszenne standartowe średnie	**10.25—10.50**
Strączkowe:	
Groch Wiktoria	46.00—48.00
Groch zwykły jadalny	32.50—34.50
Fasola biała (jasick)	57.00—60.00

Tendencja ogólna lekko zniżkowa.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Dziś Ponowne otwarcie restauracji, kawiarni, dancing baru Dziś
„ADRIA“
(dawniej „Pawilon“)
Kraków, Plac Szczepański (narożnik plant). Pod nowym Zarządem.

Młodzież polska w Gdańsku

wezwana do „pomocniczej służby“

W ostatnich dniach codziennie po 20—30 młodych Polaków w wieku 19—21 lat z terenu W. M. Gdańska wzywają władze gdańskie do stawienia się przed komisją lekarską **celem przydzielenia uznanych za zdolnych do „pomocniczej służby“ czyli „Hilfsdienstu“.** Wezwanie opiewa zwykle na krótkie terminy. Młodzi ludzie w przeciągu 12 godzin po otrzymaniu rozkazu mają się stawić do służby pomocniczej policyjnej i do prac przymusowych.

Jest to po prostu pobór rekruta spośród młodych Polaków zamieszkałych w Gdańsku. Ponieważ pobór ten przybiera coraz szersze rozmiary, a Polacy bez względu na obywatelstwo spod takich zarządzeń mają być wyjęci, strona polska w każdym poszczególnym wypadku i zbiorowo zakłada energiczny protest i żąda zwolnienia wzywanych.

——oOo——

Nagłe zamknięcie politechniki gdańskiej

Już 3 lipca niespodziewanie miast normalnie 16 lipca zamknięto politechnikę gdańską we Wrzeszczu na okres wakacyjny. Akademików-Niemców zaś przydzielono do poszczególnych formacyj wojskowych i półwojskowych do służby.

Gdański korpus „ochotniczy“ rośnie

Formacje gdańskiego korpusu ochotniczego przeciw Polsce pod nazwą „Heimwehr“ szybko liczebnie wzrastają, gdyż napływ „robotników“ wracających z Rzeszy, „letników“ i turystów „K. d. F.“ oraz różnych formacyj SA i SS trwa. Korpus ten ma w chwili obecnej składać się już z 3000 wyszkolonych w pełni wojskowo ludzi, którzy jednak rozkwaterowani są w różnych punktach terenu W. Miasta.

Zjednoczenie katolików czeskich

Katolicy czescy przed okupacją niemiecką grupowali się głównie przy trzech pismach. Najliczniejsi, zorganizowani w różnych związkach katolicy czescy popierali dziennik „Lidove Listy“. Ponieważ jednak nie wszystkim odpowiadały sympatie „Lidovych Listów“ dla Benesza, dość poważne zastępy za swoje organa uważali bądź „Rad“, miesięcznik przede wszystkim literacki, reprezentujący opinię konserwatywną, bądź bojową „Obnovę“, namiętnie zwalczającą wszelkie kompromisy z orientacją masarykową, m. in. znanego działacza katolickiego ks. Jana Szramka, przywódcę stronnictwa ludowego.

Po przyjęciu „protektoratu“ Rzeszy niemieckiej nad ziemiami czeskimi i morawskimi stosunki radykalnie się zmieniły. Z chwilą, gdy o losach narodu zapragnęli decydować ci, którzy nie tylko z katolicyzmem nie mają nic wspólnego, ale Kościołowi są wprost wrodzy, **katolicy czescy bez względu na różniące ich dotąd poglądy polityczne rzucili hasło: wszyscy katolicy na jednym froncie.** Rezultatem tego zewnętrznym jest zbliżenie się „Radu“ i „Narodnej Obnovy“ do „Lidovych Listów“ i to, że na łamach ostatnio wymienionego dziennika pisywać poczęli stojący dawniej w opozycji Jaroslav Durych, Wacław Rencz. J. Strakosz, Jan Czep i wielu innych. Oczywiście w „Lidovych Listach“ **nie ma dziś śladu dawnych sympatyj dla polityki Benesza** i fakt ten niewątpliwie ułatwił zbliżenie się dawnych opozycjonistów, istotną jednak przyczyną zaniechania sporów i utworzenia jednego frontu jest świadomość, **że tylko przy wspólnym wysiłku uda się podnieść naród z upadku i że pierwszym zadaniem patriotów czeskich musi być wskazanie narodowi drogi właściwej dla jego rozwoju moralnego i duchowego, który stanowi podstawę bytu społecznego.** Drogą tą jest katolicyzm i wiara, której przyświecają imiona świętych Patronów czeskich.

——oOo——

Anglia obawia się

nadmiernej liczby żydów

W czasie dyskusji w Izbie Lordów nad sprawą uchodźców, członek stronnictwa konserwatywnego lord Lytton przytoczył cyfry dotyczące liczby uchodźców z poszczególnych krajów europejskich, według ostatnio przeprowadzonych statystyk. — Z danych, przytoczonych przez lorda Lyttona, wynika, że ogółem od roku 1933 wyemigrowało z Niemiec ok. 300 tys. żydów. Co się tyczy uchodźców z innych krajów, przebywających jedynie na terytorium Europy, **liczba uchodźców z Rosji wynosi ogółem 420 tys., zaś liczba emigrantów hiszpańskich, przebywających na terenie Francji sięga ponad 300 tys.**

Rozważając sposoby załatwienia kwestii uchodźców w Europie lord Lytton proponuje utworzenie międzynarodowego stałego komitetu dla spraw uchodźców, który działałby niezależnie od akcji Ligi Narodów, a w którego skład wchodziliby nie tylko przedstawiciele głównych mocarstw europejskich, lecz również delegaci rządów państw mniejszych, jak Belgii, Holandii i t. p. Zadaniem komitetu byłaby stała współpraca z poszczególnymi rządami, zainteresowanymi w kwestii uchodźców, ogólna administracja funduszami, przeznaczonymi dla pomocy emigrantom oraz opracowywanie ewentualnych planów osiedleńczych.

Oprócz lorda Lyttona, z stronnictwa konserwatywnego przemawiał szereg mówców opozycyjnych, domagając się wydatnego rozszerzenia akcji rządu w zakresie pomocy dla uchodźców żydowskich oraz emigrantów z Hiszpanii. Mówcy zwracali szczególną uwagę również na konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej w zakresie bezpośredniej pomocy funduszów poszczególnych rządów na rzecz uchodźców, celem zastąpienia dotychczasowej pomocy charytatywnej, która okazała się niewystarczającą. Lord Marley, labourzysta, omawiając możliwości osiedlania emigrantów na obszarach imperium brytyjskiego, wyraża pogląd, **że przede wszystkim emigranci polscy mogliby korzystać z pomocy W. Brytanii, celem osiedlania się na terytorium imperium.**

Odpowiadając na poszczególne zapytania oraz precyzując stanowisko rządu w sprawie uchodźców, podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii Dufferin stwierdził, że rząd **bierze przede wszystkim pod uwagę konieczność przyjścia z pomocą uchodźcom z Hiszpanii.** W tym celu rząd skłonny jest ułatwić osiedlanie się uchodźców na terenie Meksyku. Z drugiej strony **rząd szwedzki wyraził zgodę przyjęcia niemieckich i austriackich członków brygady międzynarodowej**, która walczyła po stronie rządu w Walencji. Anglia w dalszym ciągu przyjmować będzie uchodźców żydowskich, przede wszystkim zaś uchodźców małoletnich, jednak zdaniem mówcy nie należy lekceważyć okoliczności, **że nadmierny wzrost odsetka ludności żydowskiej w Anglii mógłby wzbudzić w społeczeństwie angielskim niepotrzebne odruchy antysemityzmu.**

——oOo——

Niemieckie macki osaczają Bułgarię

Sofia, w lipcu.

Do Berlina przybył z oficjalną wizytą premier bułgarski Kosseiwanow. Wizyta ta posiada doniosłe znaczenie polityczne i jest **dalszym ogniwem gorączkowo przez dyplomację niemiecką prowadzonej akcji opanowania Bałkanów.** Pobyt Kosseiwanowa w Berlinie związany jest, przynajmniej na zewnątrz z kwestią zawarcia niemiecko-bułgarskiej **umowy kulturalnej pojmowanej przez dyplomację niemiecką jako ważny instrument otwierający drogę do dalszych akcji.**

W taktyce dyplomacji niemieckiej każdorazowa umowa kulturalna z danym krajem prowadziła w dalszej konsekwencji z reguły do politycznego podporządkowania kraju celom polityki niemieckiej. Umowa kulturalna poprzedziła polityczną współpracę Niemiec z Włochami, Hiszpanią, Japonią itd.

Grunt pod zawarcie tej umowy został bardzo starannie przygotowany. Najpierw **utworzono w Sofii towarzystwo kulturalnej współpracy niemiecko-bułgarskiej z równoczesnym powołaniem w Berlinie do „życia „towarzystwa niemiecko-bułgarskiego", na czele którego stanął jeden z najbliższych współpracowników Himmlera, generał w stanie spoczynku von Massow.** Drugim etapem była organizacja „wydziału bułgarskiego" **przy centrali Gestapo,** na czele którego stoi od 15 maja b. r. osobisty przyjaciel gen. von Massowa, przywódca grupy SS. **Lorenz,** jeden z najaktywniejszych ludzi w wydziale propagandy niemczyzny za granicami Rzeszy.

W dniu 20 maja Massow jako prezes niemiecko-bułgarskiego towarzystwa został wydelegowany na uroczystości uniwersyteckie do Sofii, **nie zaniedbując przy wypełnianiu tej kulturalnej misji nawiązania kontaktu z kołami raczej luźno** z istotą kultury związanymi. W kilka godzin po przybyciu do Sofii, nie wypocząwszy jeszcze należycie po trudach podróży

generał Massow udał się z wizytą do byłego ministra wojny generała Lukowa i byłego głównego dowodzącego armią bułgarską w czasie wojny gen. Jekowa.

Wyjazd Massowa i jego rozmowy z przedstawicielami „rewanżystów" bułgarskich nabiorą specyficznego znaczenia w zestawieniu z takim faktem, że według pierwotnego planu ustalonego w rozmowie z delegacją bułgarską obecną na uroczystościach urodzinowych kanclerza Rzeszy w Berlinie, **na uroczystościach uniwersytetu w Sofii Rzesza reprezentowana być miała przez rektora uniwersytetu berlińskiego dr. Hoppe i niemieckiego attache wojskowego w Sofii pułk. Bruckmanna.** W związku z niepowodzeniem planów niemiecko-włoskich na Bałkanach postanowiono nadać wizycie sofijskiej inny charakter, delegując na święto kultury bułgarskiej, generała Massowa, męża zaufania kół niemieckich marsowi raczej hołdujących.

Misja jaką Massow miał do spełnienia w Sofii odbiegała znacznie od zadań i obowiązków czysto reprezentacyjnych związanych ze świętem kultury. W dniu 21 maja szef niemieckiej Gestapo Himmler otrzymał od generała Massowa szczegółowy raport o nastrojach panujących w miarodajnych kołach bułgarskich o wynikach przeprowadzonych rozmów z kołami rewizjonistycznymi. W raporcie tym generał Massow podkreślił m. in., że

polityka państw osi napotyka w Bułgarii na pełne zrozumienie i mogłaby nawet uzyskać w tej lub innej formie czynne poparcie, gdyby oba mocarstwa silniej podkreśliły zasadę rewizjonizmu w odniesieniu do granic ustalonych w wyniku traktatów pokojowych, zwłaszcza na odcinku bułgarsko-rumuńskim i greckim.

Po raporcie generała Massowa postanowiono w Berlinie zacieśnić więzy „kulturalne" z Bułgarią, mianując króla Borysa doktorem h. c. uniw. berlińskiego, przy czym wręczenie dyplomu odbyło się tym razem za pośrednictwem przedstawicieli nauki niemieckiej dr. Hoppe, oraz posła niemieckiego w Sofii von Richthofena. Z dyplomem tym **poleciał drogą lotniczą** do Sofii rektor uniwersytetu **berlińskiego** i w dniu 23 maja wręczył go uroczyście **królowi.** Ponieważ w tym okresie dziekan fakultetu filozoficznego był w Berlinie nieobecny, doktorat nadano królowi przez dziekana wydziału medycznego. Równocześnie z dyplomem królewskiego doktoratu dr. Hoppe zawiózł bułgarskiemu min. oświaty, Filofowi, tytuł honorowego senatora uniwersytetu monachijskiego, a rektorowi uniwersytetu w Sofii, tytuł honorowego członka monachijskiego ciała profesorskiego. **W 6 tygodni po tych huraganowych nominacjach ma nastąpić podpisanie umowy kulturalnej niemiecko-bułgarskiej. Szybko rozwijają się stosunki niemiecko-bułgarskie.** Czy gruntownie — przyszłość pokaże.

Lg.

Kino „ŚWIT" ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Potężne atrakcyjne dzieło filmowe p. t.

NIEWIDZIALNY WROG

W rolach głównych: **VICTOR Mc LAGLEN**

Przedstawienia codziennie od godziny 5-tej. — W niedziele i święta od godziny 3-ciej popołudniu

PORANKI TEGO FILMU

w sobotę dnia 8 lipca o godzinie 3-ciej popoł. i w niedzielę dnia 9 lipca o godzinie 12-tej w poł.

W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.

Admin. „GŁOSU NARODU"

Przegląd prasy

Co zamierza Hitler zrobić w sierpniu?

Wileńskie „Słowo" donosi z Londynu:

„Korespondenci angielscy wracający z Berlina w rozmowach twierdzą, że obecny plan Hitlera polega na tym, ażeby w końcu sierpnia napaść na Polskę i zagarnąć Gdańsk i Pomorze. Jednocześnie ma Hitler wygłosić wielką mowę ofiarując światu wieczysty pokój pod warunkiem, że Niemcy zatrzymają te zdobycze.

Plan taki byłby tak potwornie głupi, że trudno uważać tę plotkę nawet za balon próbny niemieckiej propagandy. Gdy raz zagrają armaty żadne mowy i żadne obietnice nie będą przez nikogo słuchane".

W rocznicę bitwy pod Tannenbergiem

Plan, o którym donosi „Słowo" może jest głupi, ale nie znaczy to wcale, aby Niemcy nie miały o nim myśleć. Berliński korespondent „Havasa", w związku z zapowiedzianą wizytą krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku, donosi, iż w Berlinie zapewniają, że

„krążownik „Koenigsberg" wypłynie na wody wschodniego Bałtyku z normalną załogą. Krążące tu pogłoski zdają się potwierdzać przypuszczenie, że podróż kanclerza Hitlera do Gdańska pod koniec lipca jest bardziej niż problematyczna; w żadnym jednak wypadku nie będzie ona posiadała znaczenia, jakie jej w pewnych kołach przypisują.

Duże natomiast znaczenie polityczne należy przypisać zbiegowi okoliczności, że równocześnie z wizytą krążownika „Koenigsberg" w Gdańsku — odbędą się w dniu 27 sierpnia uroczystości w rocznicę bitwy pod Tannenbergiem, gdzie przemówienie wygłosi kanclerz Hitler".

Gdy Hitler mówi — to żąda. Gdy wygłasza „wielkie" przemówienie, to co ipso żądania jego będą wielkie. Dlatego też raz jeszcze nie uważamy, aby to o czym pisze „Słowo" było takie „głupie".

Nadprodukcja ustaw

„Biuletyn urzędniczy" organ Zw. Stow. Urzędniczych bardzo surowo ocenia naszą technikę ustawodawczą (o sprawie tej pisaliśmy):

„Ustawy opracowuje się u nas dorywczo, w ciągu 24 godzin, bez wszechstronnego przygotowania, pod kątem widzenia jakichś subiektywnych sugestyj jednostek, nie na tyle wykwalifikowanych, by stworzyć projekt dobry i trwały, ale dość wpływowych, aby wymusić uchwalenie swego miernego projektu; zmienia się te biedne ustawy w rok potem, o ile nie dwa razy do roku zastępuje się je projektami, które taką samą drogą ujrzały światło dzienne, aż wreszcie sami twórcy przestają się we własnych ustawach orientować. Wówczas nadchodzi moment owych generalnych porządków. Wydaje się całą nową ustawę, jednak za kilka miesięcy ukazuje się już inna nowela. I tak dookoła. Przykładów dostarczyć można dużo. Weźmy choćby tylko dziedzinę ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznym lub ustawodawstwa o sanacji rolnictwa".

Aby Polska się przypadkiem nie zanglizowała

Niektóre pisma polskie, stojące zawsze integralnie i wiernie przy panującym regimie („Gazeta Polska) wyrażają obawy, by przypadkiem Polska się zbytnio nie zanglizowała kontaktami z Albionem. Na tym miejscu daliśmy już wywodom „G. P." odprawę. Obecnie cytujemy fragment wywiadu jaki przeprowadził „Dz. Powszechny" z anonimowym dygnitarzem. Na pytanie co oznaczał atak „Gazety Polskiej" na delegację pułk. Koca, a który dotyczył zarzutu, że delegacja chce łącznie z pożyczką angielską importować z W. Brytanii zasady demokracji angielskiej, zainterpelowany dygnitarz oświadczył:

„Sądząc po tym ataku, możnaby wysnuć dość oryginalny wniosek, że „Gazeta Polska" nie ma redaktora naczelnego. To jedno. A drugie: obawy p. Lutosławskiego są nieuzasadnione — prawdziwej demokracji angielskiej niepodobna, ze względu na jej wysoki gatunek, przenieść do Polski".

Obyśmy nie zapomnieli nauki...

St. Kozicki omawiają w „Warsz. Dz. Narodowym" obecne napięcie polsko-niemieckie pisze:

„Pragniemy natomiast jednego — gdy przejdą dni krytyczne, a nie dojdzie do wielkiej rozprawy dziejowej między nami a Niemcami, byśmy prawd, dojrzanych w świetle błyskawic dziejowych nie zapomnieli, by w myśli polskiej zostały raz na zawsze wymazane błędy, które tyle zła wyrządziły polityce polskiej, byśmy weszli na prostą drogę polityczną, byśmy zrozumieli, że Polska może wypełnić swą misję dziejową (lub jeśli kto woli, przystosować się do wskazań opartych na właściwych wnioskach z naszego położenia geopolitycznego) tylko wówczas, jeśli zrozumie w sposób właściwy i zgodny z tysiącletnim doświadczeniem historycznym swoją rolę w Europie środkowo-wschodniej i swój stosunek do narodu niemieckiego, spadkobiercy ludów germańskich, które w zaraniu naszej historii ogniem i mieczem pustoszyły Europę, by znaleźć dla siebie ziemię i bogactwa, to — słowem — co dziś otrzymało naukową definicję „obszaru życiowego". Przeznaczeniem naszym jest dziś — jak za czasów Mieszka i Chrobrego — obszar ten ograniczyć i przeznaczenie to spełnimy".

——oOo——

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

poleca:

O. Bernard od Matki Bożej, Karmelita Bosy. Jej śladem. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus wzorem młodych katoliczek	Zł 5.50
S. M. Leonia, Niepokalanka św. Franciszka, Rzymianka 1384—1440	„ 1.20
Mariali. Krysia Rudzka. Krótki żywot, długie cierpienie i święta śmierć polskiego dziecka	
Verkade. Ku doskonałości. Wspomnienia mnicha-malarza	„ 6.—
Zahorska Anna. Ofiara poranna	„ 3.60

Kino „PROMIEŃ" T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.

Wspaniały program podwójny. Letnie **zniżone** ceny.

JASTRZĄB
Film najnowszej fantastycznej produkcji. Dramat wg. **Czoisseta** — W gł. roli **CHARLES BOYER**

WESOŁO ŻYJEMY
Komedia wytw. **Metro Goldwyn**

Przedstawienia codziennie o godz. 5 po poł. W niedziele i święta o godz. 10 i 12 rano i o 3 po południu.

Geneza neopogaństwa

(ka) Nathaniel Micklem w swej książce, p. t. „National-Socialism and the Roman Catholic Church" wydanej ostatnio w Oxfordzie — przeprowadza analizę neopogaństwa niemieckiego w ten sposób:

Istnieją dwa społeczeństwa w Europie, które zostały spaczone duchowo wskutek herezji — to Rosja schizmatycka i protestancka część Niemiec. Rewolta przeciwko Chrystusowi w wieku XX w sowieckiej Rosji i hitlerowskiej Rzeszy — to rezultat końcowy tych dawnych załamań w dziedzinie życia religijnego, jakie spowodowały schizma i odstępstwa Lutra.

Neopogaństwo jest niczym innym jak konsekwencją zracjonalizowanego protestantyzmu, który w ciągu ostatnich czterech wieków wyjaławiał coraz bardziej duszę społeczeństwa niemieckiego z pierwiastku nadprzyrodzonego. Witalizm krańcowy i apoteoza sił natury, proklamowana przez nazich, stanowią symptom psychologiczny u tych, którzy przeżarci racjonalizmem, szukają dla swych instynktów zaborczych jakiejś silniejszej, żywiołowej podstawy.

Próby nawrotu do tradycji starogermańskich mają w neopogaństwie nazich tylko taktyczne znaczenie: chodzi o wytworzenie pozorów, że dusza niemiecka oczyszcza się z „obcych" naleciałości. W gruncie rzeczy jednak pod **osłoną religii Wotana kryje się po prostu gruboskórny, elementarny materializm,** który zawsze się zjawia w jednostkach, czy masach, jako ostateczna konsekwencja odejścia od Wiekuistej Prawdy objawionej.

Neopoganizm to kulminacyjny punkt choroby duchowej, jaką dusza niemiecka, zatruta przez protestantyzm w ciągu wieków przechodzi. Po tej próbie oczyszczenia nastąpi proces rekonwalescencji i duchowe odrodzenie Niemiec.

——oOo——

Rasizm a kolonie

(pd) W toku obrad niemieckiego związku kolonialnego w Wiedniu profesor uniwersytetu w Heidelbergu Rosenwald wygłosił referat na temat „Zasady narodowego socjalizmu jako podstawa działalności kolonialnej nowej Europy". Według wywodów referenta Niemcy pragną podnieść dotychczasowy niski stan ludności afrykańskiej nie na drodze narzucania kultury białych, co jest tylko psychicznym i fizycznym obciążeniem mieszkańców Afryki, lecz na drodze zupełnego odseparowania właściwości rasowych białych i czarnych. „Rasy kolorowe zginą, twierdził prof. Rosenwald, jeżeli pozwoli się na dalsze kontakty między nimi a cywilizacją europejską. Tubylców należy chronić przed tymi kontaktami nie wyłączając religii. Zapoznanie Afryki i Azji z chrześcijaństwem powoduje rozdźwięk między ich obecnym życiem i wielowiekowymi tradycjami".

Rasizm niemiecki potępia więc wszelki wysiłek misjonarski ostatnich wieków i całą działalność misyjną Kościoła Katolickiego, który dąży do tworzenia episkopatu tubylczego w imię całkowitej równości pochodzenia i ostatecznego przeznaczenia **wszystkich ras**. Wychodząc z punktu widzenia profesora Rosenwalda, Trzecia Rzesza zakazałaby **misjonarzom wszelkiej działalności religijno-cywilizacyjnej na terenach**, które by jej zostały oddane.

W wywodach swoich na temat postępowania wobec ludów kolorowych prof. Rosenwald idzie jeszcze dalej. Twierdzi bowiem, że nie wolno naruszać zwyczajów pogańskich np. wielożeństwa albo traktowania kobiet, ponieważ zwyczaje te są absolutnie konieczne dla istnienia ras kolorowych.

Jak z powyższego wynika, rasizm niemiecki prowadzi do najgorszego rodzaju pogaństwa i barbarzyństwa.

Sygnatura: Km. 617/38.
Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności w Gorlicach.

Obwieszczenie o I licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodz. w Ciężkowicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Śmiertki w Siekierczynie, powiat Tarnów, nieruchomość 1) lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Siekierczyna o obszarze 5 morgów 461 sążni. Na realności tej znajduje się: dom i stodoła drewniane. Sprzedaży podlega połowa realności oszacowana na 3.179 zł 66 gr. 2) lwh. 152 gm. Siekierczyna o obszarze 1281 sążni. Sprzedaży podlega cała realność oszacowana na 720 zł 56 gr, 3) lwh. 151 gm. Siekierczyna o obszarze 4 morgi 1472 sążni. Sprzedaży podlega połowa realności oszacowana na 2.214 zł, 4) lwh. 75 gm. Siekierczyna o obszarze 554 sążni. — Sprzedaży podlega 1/8 część tej realności, oszacowana na 3 zł 78 gr. — Nieruchomości stanowią gospodarstwo wiejskie i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach. — Cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł 2.384 gr 75, ad 2) 640 zł 42 gr, ad 3) 1.660 zł 50 gr, ad 4) 2 zł 84 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 318.—, ad 2) zł 73.—, ad 3) zł 222.—, ad 4) zł 1.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach, Rynek.

Dnia 17 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tuchowie.

Sygnatura: III. Km. 1285/39 i conex.
Wierzyciel: Samuel Stefan Lebwohl i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13. VII. 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 77, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, świeczników, dywanów, lichtarzy, firanek i innych — oszacowanych na łączną sumę zł 1.287.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lipca 1939 r.

B. Ornatowski.
Komornik Sądu Grodzkiego

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR. III./5 a-6 4/39.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zaprasza do składania ofert na wykonanie:
1) remizy na wagony na stacji Tarnów;
2) centralnego magazynu na stacji Jasło.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w przedsionku gmachu Dyrekcji w Krakowie, plac Matejki 12. Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 21 lipca 1939 r. godz. 10.30 w pokoju 196.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym Dyrekcji O. K. P. plac Matejki 12, pokój 195, gdzie można również otrzymać podkłady ofertowe.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sztuka

Wystawa sztuki religijnej na Wawelu

Obecna wystawa sztuki religijnej na Wawelu w salach Kapituły Katedralnej obejmuje prace artystów-plastyków w Krakowie, poświęcających swą twórczość sztuce religijnej, zgrupowanej w sekcje „Koła Przyjaciół Dzieła Brata Alberta". Wprawdzie próbowano już kilkakrotnie urządzać takie wystawy w naszym mieście, ale dziś wydaje się, że wreszcie artyści, tak starzy, jak i młodzi, dokonali wysiłku, który zapewne trwałe i dodatnie wyda rezultaty.

Wystawa ta nie jest wprawdzie wielka pod względem liczby zebranych prac, ale bije z nich prawdziwe usiłowanie, by wznioślе tematy religijne ująć w nową formę i nadać im rodzimy, polski, artystyczny charakter. I tak np. szczere i ujmujące jest rozwiązanie tematu „Zwiastowania" przez M. Bieszczanina; A. Nakoneczny nawiązuje w swych pracach do tradycyj malarstwa bizantyńskiego przez daleko idące uproszczenie i szlachetną stylizację traktamentu. Wl. Hofmana 4 obrazy (wielkich formatów) bardzo oryginalne w ujęciu, są wyrazem wysokiej klasy sztuki, którą ten znakomity artysta przedstawia. Są to: „Madonna", obraz pełen uduchowienia i modlitewnego nastroju, oraz dwa monumentalne obrazy; zatytułowane „Zwiastowanie" i „Św. Krzysztof" kompozycja zwarta, mocna w konstrukcji, malarsko potraktowana kontrastowo przez przeciwstawienie postaci, utrzymanych w ciemnej gamie jasnemu tłu, którym jest Wisła z dalszym planem koło klasztoru SS. Norbertanek.

W świat ekstazy i wizji religijnej przenoszą nas piękne obrazy Michaliny Janoszanki o zaletach dekoracyjnych i o głębi szczerego uczucia religijnego; Józef Pochwalski w wielkich wymiarów obrazie, przeznaczonym do kościoła w Samborze, przedstawił symbolicznie znany i lubiany wśród rolników temat o Matce Boskiej Siewnej, siejącej ziarno w świeżo zoraną ziemię, jakby posiew dobrych uczynków w dusze ludzkie. Obok obrazów Hofmana kompozycja ta, szczerze odczuta i o cennych zaletach fakturowych, stanowi prawdziwą ozdobę wystawy: J. Mehoffer wystawił dwa projekty witrażowe, utrzymane w znanym stylu, a senior polskich malarzy religijnych, Józef Unierzyski, zaznaczył swój udział w wystawie kilku cennymi swymi obrazami, z których „Piast z Aniołami" specjalnie zasługuje na uwagę pogłębionym nastrojem religijnym i miłym echem naszych podań narodowych. Wreszcie szczególnie należy podnieść zalety malarskie obrazu Leona Kowalskiego, p. t. „Chrystus i Samarytanka", w którym artysta znający tę scenę z Pisma Świętego z zadziwiającym wyczuciem ujął w zwartą kompozycję na tle wyjątkowo pięknie sharmonizowanego pejzażu południowego.

Ponad to biorą udział w wystawie następujący znani i tej miary artyści malarze i graficy: W. Chomier, St. Jakubowski, W. Komorowski, S. Krudowski, J. Ośmin, A. Bryndza, K. Dzieliński, W. Goryńska, A. Giżycka, A. Siemianowicz, W. Skoczylas, T. Stanaszek, F. Śmierzek, J. Wałach, R. Wierciak, J. Wojnarski (przedwcześnie w pełni rozwoju sił twórczych zmarły jesienią 1937. świetny grafik i malarz) Wł. Zakrzewski (a z prac graficznych tego wysoce utalentowanego artysty wymienić należy zwłaszcza dwubarwną akwafortę, wirtuozowską w technice i pełną nastorju „Ucieczkę do Egiptu"). Wreszcie wystawili swe prace S. Zochowski i E. Waniek.

Należy żywić nadzieję, że omawiana wystawa, wykazująca wysoki poziom artystyczny, obudzi żywe zainteresowanie szerokich sfer naszego społeczeństwa i że przyczyni się do nawiązania węzłów współpracy i porozumienia między artystami plastykami a duchowieństwem.

Dr ST. MAZURKIEWICZ.

Wiadomości sportowe

Nowe zwycięstwo Vereya

We czwartek w drugim dniu międzynarodowych regat wioślarskich w Henyel. Verey w ćwierćfinale jedynek pokonał o 4 długości Anglika Horwooda w doskonałym czasie (biorąc pod uwagę złe warunki atmosferyczne) 9:19 sekund. Czas ten jest najlepszym ze wszystkich przedbiegów.

W drugim przedbiegu Amerykanin Burk pokonał Anglika Habbitts o 5 długości w czasie 9:20.

MARBLE PEWNĄ KANDYDATKĄ NA MISTRZYNIĘ WIMBLEDONU.

We czwartek odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej pań. Rozgrywki odbyły się przy fatalnej pogodzie. W pierwszym półfinale Angielka Stammers pokonała Amerykankę Fabyan w trzech setach 7:5, 2:6, 6:3. Gra była kilkakrotnie przerywana, z powodu ulewnego deszczu. Ostatecznie zdołano spotkanie doprowadzić do końca.

W drugim półfinale Amerykanka Marble pokonała Dunkę Sperling w sensacyjny sposób 6:0. 6:0. Gra trwała zaledwie 20 minut. Po raz pierwszy chyba w historii mistrzostw osiągnięto w Wimledonie podobny wynik w spotkaniu półfinałowym.

W finale spotkają się zatem Amerykanka Marble i Angielka Stammers.

GRAD KAR NA GRACZY LIGOWYCH.

Na czwartkowym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ligi P. Z. P. N. posypało się mnóstwo kar na niesfornych piłkarzy. Ukarano kilku graczy Pogoni dyskwalifikacjami, a mianowicie Lemiszkę 2 miesięczną dyskwalifikacją, Majowskiego 2 miesięczną dyskwalifikacją, Matjasa 2 tygodniami dyskwalifikacji, a Hanina 4 tygodniową dyskwalifikacją za wysoce niebezpieczną grę.

Zakończono także dochodzenie w sprawie gracza Peterka, którego ukarano półroczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika meczu z Wartą.

Ponadto ukarano jeszcze następujących graczy: Kotlarczyka (Wisła) 4 tyg. dyskwalifikacji, Kisielińskiego (Polonia) 4 tyg. dyskwalifikacji, Gracza 2 tyg. dyskwalifikacji za ustawiczne krytykowanie orzeczeń sędziego, Piątka (AKS) 4 tyg. dyskwalifikacją, Wilimowskiego (Ruch) 2 tyg. dyskwalifikacji, Sochana (Warszawianka) jednotygodniową dyskwalifikacją, Martynę (Warszawianka) trzytygodniową dyskwalifikacją a Joksza (Warszawianka) 6 tyg. dyskwalifikacją za niesforne zachowanie się i słowną obrazę sędziego. Oto plon słynnego okólnika, zalecającego grę „męską".

Radio

„SABAŁOWA NUTA" — NA FALI RADIOWEJ. Kto był w Zakopanem, ten pamięta pomnik Sabały, grającego na geślach. Sabała, zwany polskim Homerem, to postać, która przeszła do historii literatury i muzyki, oraz do legendy polskiej. Grał sobie ten góral na skrzypeczkach, tak jak mu serce dyktowało. Czasem tańce, czasem melodie, które słyszał na weselach, chrzcinach i zabawach, lub też te pieśni, które mu ojcowie przekazali. Usłyszeli go wykształceni, wielcy muzycy i zapragnęli bliżej poznać tę dziwną zrodzoną z gór muzykę. Paderewski przecież kazał sobie przygrywać niektóre melodie, aby potem osnuć na nich swe kompozycje. — „Sabałowa nuta" stała się powoli symbolem. Radiowa audycja **w sobotę dnia 8. VII. o godz. 20.00,** opracowana przez Estreichera przeniesie słuchaczy w czasy, kiedy żył Sabała. Grać będzie tutaj Kapela Góralska.

RADIO NA USŁUGACH STRAŻY OGNIOWEJ. Policja norweska od pewnego czasu posługuje się w swej pracy krótkofalową aparaturą nadawczo-odbiorczą, która oddaje jej nieocenione usługi. Obecnie straż pożarna w Oslo postanowiła również wykorzystać radio do swoich celów. Zamówienie przyjęła firma Standard Telefon and Kabelfabrik. Duńska straż pożarna w Kopenhadze posiada krótkofalową aparaturę nadawczo-odbiorczą, wbudowaną w specjalny samochód, który towarzyszy samochodom straży na miejsce pożaru i stamtąd podaje bezpośrednio meldunki centrali straży ogniowej i od niej otrzymuje zlecenia i informacje. System ten w praktyce okazał się bardzo pożyteczny.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 9 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 7.05 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Koncert orkiestry wojskowej; 9.00 Płyty; 9.45 Transmisja uroczystości koronacyjnych M. B. w Jazłowcu; Po nabożeństwie płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.5 Przegląd czasopism; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 „Pan Tadeusz"; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Koncert solistów; 17.15 Reportaż; 17.25 Koncert rozrywkowy; 19.00 Teatr wyobraźni; 19.30 Kwintet fortepianowy; 20.10 Audycje informacyjne; 21.15 Muzyka taneczna; 21.50 Wesoły kwadrans; 22.05 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku: niemieckim i angielskim.

Katowice. Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program; 6.10 „Dzień dobry"; 6.30 Pogadanka dla młodzieży; 7.00 Muzyka poranna; 7.20 Pogadanka; 9.00 Płyty; 13.05 15.00 „Co słychać na Śląsku"; 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 „Polakom za miedzą"; 19.40 „Co niedzieli u Karlika"; 20.05 Wiadomości sportowe.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 7.00 Pogadanka dla rolników; 7.10 Pogadanka rolnicza; 7.20 Płyty; 9.00 Płyty; Po nabożeństwie płyty; 13.05 „Kultura i sztuka"; 15.00 Gawęda; 15.15 Płyty; 19.30 Płyty; 20.05 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, powitanie i pieśń poranna;; 7.00 Poranek rolnika; 9.00 Płyty; Po nabożeństwie płyty; 13.05 Pogadanka; 15.00 Płyty; 15.15 „Lwowska Warta"; 15.35 „Czytanka wiejska"; 19.30 Program na jutro; 19.35 Płyty.

——oOo——

Piętnaście lat działalności
Banku Gospodarstwa Krajowego

W czerwcu b. r. upłynęło 15 lat od podjęcia działalności przez największą dziś instytucję kredytową Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, który powołany został do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 30 maja 1924 r. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia następnego został ogłoszony statut Banku, określający cele, **szerokie zadania i operacje wielkiego zakładu kredytowego, stanowiącego jedno z podstawowych ogniw w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i zaniedbań zaborców oraz w pracy nad przystosowaniem struktury gospodarczej Polski do potrzeb odrodzonego Państwa i racji gospodarczej narodu polskiego.**

Bank Gospodarstwa Krajowego utworzony z fuzji istniejących na terenie b. Galicji trzech instytucyj państwowych, był **wyrazem koncentracji wysiłków finansowych Państwa na polu odbudowy gospodarczej i tworzenia własnego niezależnego bytu gospodarczego zjednoczonej Polski.** Statut wysuwa

na czoło zadań Banku działalność na polu długoterminowego kredytu w listach zastawnych i obligacjach,

lokowanych zarówno w kraju jak i za granicą. Obok działalności kredytowej długo- i krótkoterminowej, prowadzonej zgodnie z założeniami statutowymi i z uwzględnieniem przede wszystkim interesu społeczno-gospodarczego, **Bank spełnia rolę instrumentu polityki finansowej i gospodarczej państwa w ściśle wyznaczonym zakresie. Działalność ta opiera się na funduszach i środkach dostarczanych Bankowi przez Skarb Państwa.**

Najsilniejszy rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego przypada na lata 1927—1930, w których duży przypływ środków obrotowych nie tylko przyczynił się do rozszerzenia operacyj, lecz **umożliwił również programowe skierowanie działalności na tory wskazane polityką gospodarczą państwa i istotnymi potrzebami rozwoju gospodarczego.** Tempo rozwoju zostało częściowo zahamowane w okresie wielkiej depresji gospodarczej z lat 1932—1934, by w następnych latach poprawy przybrać ponownie na sile. W ostatnich latach szybki wzrost działalności Banku jest w dużej mierze wynikiem jego rosnącego udziału w akcji inwestycyjnej i uprzemysłowienia kraju.

Wymownym wyrazem tego rozwoju jest wzrost ogólnej sumy udzielonych przez Bank Kredytów, które z 75 miln. zł. w początkowym bilansie (fuzyjnym) z 31 maja 1924 r. zwiększyły się do 2.360 miln. zł. w końcu ostatniego roku operacyjnego. W tym samym czasie ogólna suma bilansowa podniosła się z 96 miln. do 2 miliardów 791 milionów złotych.

Na czoło działalności Banku Gospodarstwa Krajowego wysuwa się **kredyt długoterminowy** oparty na emisji listów zastawnych i obligacyj, których sprzedaż dostarcza Bankowi kapitałów długoterminowych dla finansowania inwestycyj. Kredytów emisyjnych udzielił Bank w okresie piętnastu lat działalności na sumę 1.500 miln. zł., lokując swe papiery głównie w kraju. Z ogólnej sumy 936 miln. zł. niezamortyzowanych w końcu 1938 r. emisyj Banku było w posiadaniu tzw. sztywnego rynku kontrolowanego przez państwo, tj. **głównie w P. K. O. i prawnopublicznych zakładach ubezpieczeń łącznie, ok. 660 miln. zł.** Obok pożyczek w listach zastawnych i obligacjach udziela Bank kredytów o charakterze długo- i średnioterminowym w gotówce, które wypłaca głównie ze środków dostarczonych wzgl. zapewnionych przez Skarb Państwa, a częściowo również z własnych funduszów. Łączny stan tych pożyczek osiągnął na 31 grudnia 1938 roku 1.054 miln. zł. Poza tym kredyty krótkoterminowe, udzielone wyłącznie z własnych środków Banku, wynosiły w końcu 1938 r. 370 miln. zł.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego, zgodnie z nałożonym nań obowiązkiem statutowym, uwzględnia w swej polityce kredytowej na pierwszym planie **finansowanie potrzeb publicznych oraz innych potrzeb społeczno-gospodarczych,** na instytucje te przypada większość udzielonych przez Bank pożyczek. Tak więc z ogólnej sumy kredytów gotówkowych w końcu 1938 r. w wysokości 1.424 miln. zł. przypadało na kredyty na cele publiczne 64.5 proc., tj. 918 miln. zł., wykorzystanych przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządy i ich przedsiębiorstwa, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe i inne instytucje o zadaniach społeczno-gospodarczych. **Do grupy tej zaliczają się również specjalne kredyty rzemieślnicze, dla drobnego kupiectwa i inne ulgowe akcje.**

Według ogłoszonego drukiem sprawozdania Banku za rok ostatni **kredyty wykorzystane przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe wynosiły w końcu 1938 r. 779 miln. zł.,** która to sumą objęte były tak kredyty bezpośrednie dla przedsiębiorstw jak i udział Banku w finansowaniu planów inwestycyjnych Państwa. W tej ostatniej operacji uczestniczył Bank z jednej strony przez dyskonto weksli inwestycyjnych, redyskontowanych w zasadzie w Banku Polskim, z drugiej zaś przez uruchomienie osobnego kredytu z własnych środków na inwestycje publiczne.

Na cele budownictwa mieszkaniowego, które stanowi drugą najważniejszą pozycję w stanie kredytów, rozprowadził Bank od początku swej działalności do końca 1938 r. ogółem **pożyczek na sumę 744 miln. zł.** na budownictwo powszechne oraz 40 miln. na budownictwo robotnicze.

Zadłużenie samorządów wynosiło w końcu 1938 r. sumę 383 miln. zł. po uwzględnieniu amortyzacji i odpisów z tytułu akcji oddłużeniowej, na którą to akcję Bank przeznaczył z własnych środków **poważną sumę ok. 48 miln. zł.**

Spośród pożyczek dla prywatnego życia gospodarczego pierwsze miejsce zajmują kredyty dla **przemysłu,** wynoszące w końcu 1938 r. **231 miln. złotych.** Suma ta obejmuje głównie kredyty obrotowe, jak również długo- i średnioterminowe pożyczki na inwestycje.

Rolnictwo łącznie z hodowlą korzystało według ostatniego bilansu rocznego z kredytów na sumę 115 miln. zł. z czego przeważną część stanowią pożyczki dług terminowe w latach dawniejszych.

W dziedzinie kredytów dla handlu akcja Banku obejmuje przede wszystkim ułatwienie wywozu z Polski oraz przywozu niezbędnych surowców i środków produkcyjnych, jak również pomoc kredytową dla przedsiębiorstw transportowych lądowych i morskich.

Kredyty dla instytucyj finansowych stanowią rozszerzenie działalności finansowej Banku na różne dziedziny życia gospodarczego za pośrednictwem istniejącego aparatu kredytowego. **Działalność ta wyraziła się sumą blisko 100 miln. kredytów wykorzystanych według stanu bilansowego z końca 1938 r.** przez banki prywatne, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe. **Ściślejsza współpraca nawiązana została zwłaszcza z komunalnymi kasami oszczędności, za pośrednictwem których B. G. K. rozprowadza specjalne ulgowe kredyty dla małych warsztatów produkcji i wymiany.** W okresie lat 1927—1930 Bank wziął **wybitny udział w zakładaniu samorządowych instytucyj finansowych** w tych częściach kraju, które dotąd nie posiadały komunalnych kas oszczędności, tj. na terenie województw centralnych i wschodnich.

Spełniając szeroki zakres zadań, zakreślony mu przez statut i potrzeby życia gospodarczego, Bank Gospodarstwa Krajowego objął swoją działalnością wszystkie niemal dziedziny gospodarstwa narodowego. **Rozmiarami swych operacyj stał się on nie tylko największą instytucją kredytową Polski, ale jednocześnie jednym z najważniejszych czynników w rozwoju gospodarczym kraju.**

T. S.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 8 LIPCA. Św. Elżbiety, królowej. Wschód słońca o godz. 3.24, zachód o godz. 19.57. Długość dnia 16 godzin 33 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WYCIECZKA WĘGIERSKIEJ KATOLICKIEJ INTELIGENCJI W KRAKOWIE. We czwartek o godzinie 11.55 przyjechała do Krakowa wycieczka katolickiej inteligencji z Budapesztu z O. Zembrzuskim, przeorem O. O. Kamedułów w Peszcie na czele. W piątek goście węgierscy zwiedzili klasztor OO. Kamedułów na Bielanach i Las Wolski, w sobotę zaś o godzinie 7.30 będą obecni na Mszy św. w kościele Mariackim, po czym będą zwiedzać zabytki miasta. O godzinie 15.48 wycieczka węgierska odjedzie do Częstochowy.

WRĘCZENIE DOZORCOM DOMÓW NAGRÓD ZA CZYSTOŚĆ. W niedzielę 9 bm. o godz. 11 w sali Portretowej Zarządu Miejskiego (pl. W. W. Świętych L. 3), odbędzie się staraniem Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa uroczyste wręczenie dozorcom domowym nagród za wzorowe utrzymywanie czystości w powierzonych im realnościach.

JEDENASTU NOTARIUSZÓW W KRAKOWIE. Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 30 czerwca b. r. liczba notariuszów w Krakowie, została ustalona na 11.

ZAMKNIĘCIE MIEJSKIEGO DOMU NOCLEGOWEGO. Miejski Dom Noclegowy przy ul. Nadwiślańskiej L. 4, będzie zamknięty od 10 lipca do 5 sierpnia 1939 r. z powodu remontu.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW I OPŁAT MIEJSKICH. Z dniem 14 lipca br. upływa termin płatności II. raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1939. W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty. Pierwsza rata podatku drogowego płatna jest do dni 14-tu po doręczeniu nakazu zapłaty.

ZAMKNIĘCIE ULICY KALWARYJSKIEJ. W związku z robotami drogowymi w ulicy Kalwaryjskiej od ulicy Długosza do ul. Legionów będzie zamknięty we wtorek dnia 11 bm. wspomniany odcinek ulicy Kalwaryjskiej dla ruchu kołowego przejazdowego. Ruch objazdowy z miasta będzie skierowany przez ulicę Legionów i Zamojskiego względnie przez most żelazny na Wiśle, ulicę Rejtana, plac Serkowskiego oraz ulicę Długosza.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 7 LIPCA. Mleko niezbierane litr 20—22 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny kg 50—80 gr, masło wybor. 3.20 zł, masło stoł. 3.00 zł, masło kuchenne 2.70—2.80 zł, jaja świeże wyborowe 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II. sorta 1.20 zł, ziemniaki nowe 16—18 gr, buraki ćwikł. nowe wiązka 20—25 gr, cebula nowa wiązka 15—25 gr, marchew nowa wiązka 20—25 gr, pietruszka nowa wiązka 20—25 gr, seler 30—40 gr, agrest kg 30—40 gr, czereśnie 0.90—1.20 zł, borówki litr 15—20 gr, poziomki 60—80 gr, truskawki 50—70 gr, gęś żywa szt. 3.50—6.00 zł, kaczka żywa 2—3.50 zł, kura 2.50—4.50 zł, kurczęta para 1.50—4.50 zł, karp żywy mały kg 2.40 zł, karp duży 3 zł, brzana, leszcz, szczupak 2.80—3.00 zł, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

ROBOTNIK SPADŁ Z II. PIĘTRA. W piątek około godziny 14 na budowie Banku Rolnego na rogu ul. Garbarskiej i Dunajewskiego spadł z wysokości II. piętra robotnik Henryk Łojek, doznając złamania obu rąk i ogólnych kontuzji. Wezwano pogotowie ratunkowe, które Łojka przewiozło w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

CZYSTY DOCHÓD ZE ZBIÓRKI, urządzonej na dochód Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Krakowie, w dn. 27—29 maja br. wynosi 1.764 zł 11 gr.

SKAZANIE HANDLARKI ZA OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem Marię Dopciuch za to, że w kwietniu b. r. w czasie kłótni z mężem dopuściła się obrazy polskiego narodu.

Komunikaty

OTWARCIE WYSTAWY JACKA MALCZEWSKIEGO. W sobotę o godzinie 18, odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy Jacka Malczewskiego ku uczczeniu dziesiątej rocznicy zgonu artysty. Wystawa zostanie otwarta w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4. Do komitetu honorowego wystawy należą: Ks. Metropolita Sapieha, wojewoda dr Tymiński, gen. Narbut-Łuczyński, prezydent dr Czuchajowski, prezes Polskiej Akademii Umiejętności dr Kutrzeba, rektor U. J. dr Lehr-Spławiński i rektor Akad. Sztuk Pięknych Pautsch.

SCHEMAT KWESTIONARIUSZA DLA PLACÓWEK KONSULARNYCH W U. S. A. I KANADZIE. W związku z licznymi zapytaniami, wpływającymi do Delegatury Związku Izb R. P. w New Yorku otrzymała Izba schemat kwestionariusza, w jaki sposób należy zapytania te opracowywać dla użytku tak Delegatury, jak i placówek konsularnych U. S. A. i Kanadzie. Zainteresowani mogą otrzymywać kwestionariusz bezpłatnie w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (II. p. Wydział Handlu Zagranicznego).

Na razie uchwalanie budżetu miejskiego idzie gładko...

Zdawałoby się, że w związku ze znanym pismem wojewody Tymińskiego, wyznaczającym jako ostateczny termin uchwalenia budżetu dzień 8 lipca, Rada Miejska będzie się spieszyć. Nic podobnego. Posiedzenia rozpoczynają się

Z PÓŁGODZINNYM PRAWIE OPÓŹNIENIEM,

dyskusja jest prowadzona rozwlekle, a gadulstwo pewnych radnych sprawia wrażenie, jakby celowo chcieli sesję budżetową przedłużyć. Jeżeli dyskusja dalej potoczy się w tym tempie, budżet nie będzie uchwalony do soboty, a wówczas nad Radą Miejską zawiśnie groźba rozwiązania.

W dyskusji nad działem pierwszym budżetu dużo czasu zajęły wywody przedstawicieli klubów radzieckich na temat, kto bardziej dba o pracowników gminnych. Radni socjalistyczni starali się wykazać, że troska o byt pracowników gminnych jest niejako ich monopolem (!) i wyrażali żywe niezadowolenie oraz zdenerwowanie, gdy przedstawiciele innych klubów również zaręczali, że mają dobro pracowników miejskich na względzie.

CZY W MAGISTRACIE JEST ZA DUŻO PRAWNIKÓW?

Ożywioną dyskusję wywołało zdanie, wyrwane z całości przemówienia radnego dra **Stuhra** (Klub Nar.), że w zarządzie miejskim jest za **dużo prawników**. Z sensu przemówienia wynikało oczywiście, że radny dr Stuhr miał na myśli przerost **burokracji a nie wykształcenie prawnicze urzędników**, toteż dr Stuhr zabierając później głos wyjaśnił całe nieporozumienie

R. dr Adler (żyd kombatant) długo rozwodził się nad tym, że w zarządzie miejskim jest **tylko 10 procent prawników, a więc za mało.**

Stanowisko Klubu Narodowego wobec zagadnienia pracowników miejskich wyłuszczył r. **Ogrodziński**, oświadczając, że **Klub Narodowy odnosi się do urzędników rzeczowo i że pracownikom miejskim należy się wynagrodzenie, które by pozwoliło im oddać się bez trosk pracy samorządowej.**

R. Rosenzweig (PPS). rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że **ogólna suma wydatków osobowych wynosi około 7 milionów, tj. 40 procent.** Zdaniem r. Rosenzweiga cyfra ta nie jest za duża. Mówca porusza następnie sprawę wykształcenia urzędników i stwierdza, że personel urzędniczy stoi na wysokim poziomie. W dalszym ciągu swego przemówienia r. Rosenzweig ostro zaatakował O. Z. N. wytykając mu wstrzymanie się od głosowania nad budżetem na komisji budżetowo-finansowej. Zdaniem r. Rosenzweiga istnieje możliwość wybrania prezydenta miasta.

Po przemówieniu r. Cekiery (PPS), który poruszył m. in. sprawę wypożyczania przez miasto chorągwi na prywatne uroczystości, zabrał głos r. **Feiner** (Bund), który krytykował aparat urzędniczy miejski jako obciążony **balastem biurokratycznym oraz odczytał deklarację Bundu, że masy żydowskie chcą w Polsce zostać i pozostaną(?!).**

R. Jelonkiewicz stwierdził w swym przemówieniu, **że radni narodowi głosowali na komisji za wnioskami, mającymi na celu poprawę bytu pracowników miejskich.**

DWA DZIAŁY BUDŻETU UCHWALONO JEDNOMYŚLNIE.

W dyskusji zabierali jeszcze głos r. **Jakubowski** (OZN) i **Skotnicki** (OZN), **który zaprzeczył, jakoby OZN. dążył do rozwiązania Rady Miejskiej i utrzymania rządów komisarycznych.**

Wyjaśnienia w sprawie poruszonych wątpliwości złożył naczelnik dr **Grabowski**, po czym prezydent Czuchajowski zarządził kilkuminutową przerwę, aby umożliwić klubom naradzenie się co do głosowania. Dział pierwszy budżetu został jednomyślnie uchwalony wraz z poprawkami. Socjaliści wycofali poprawkę, skreślającą pozycję dodatkowego wynagrodzenia prezydenta. Między innymi przyjęto poprawkę w sprawie przyznania pracownikom miejskim 15 procent dodatku.

Z kolei przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad **działem drugim** budżetu **„Majątek Komunalny“**. W dyskusji zabierali głos radni: **Cekiera** (P. P. S.), **Tabeau** (Kl. żyd.) i **Aizensztadt** (Kl. żyd.), który poruszył sprawę zburzenia kramów w jatkach podominikańskich. Dział II uchwalono jednomyślnie. Dyskusję nad działem III odłożono na później i przystąpiono do **działu IV.** W dyskucji zabrał głos r. **Stempel**, po czym prezydent odroczył posiedzenie Rady do piątku. **M.**

KURSY RATOWNICZO-SANITARNE I OPL DLA PRACOWNIKÓW PKO. W ub. miesiącu odbyły się kursy ratowniczo-sanitarne i OPL dla pracowników Oddziału PKO w Krakowie. Kursy te — zorganizowane przez Dyrekcję Oddziału PKO, które ukończyło kilkadziesiąt osób — miały na celu zapoznanie słuchaczy z ratownictwem sanitarnym i obroną przeciwlotniczo-gazową.

AUKCJA WEŁNY W POZNANIU. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, podaje do wiadomości, że Targi Poznańskie, aby dać możność przemysłowcom i importerom pokrycia zapotrzebowania wełny krajowej przed następnym okresem strzyż, tj. do września br. urządzają Aukcję Wełny w Poznaniu w dniu 12 lipca 1939 r. — Zapas wełny wynosi około 100.000 kg. — Wadium należy wpłacić 20 proc. ceny zakupu wełny i wykupić ją w przeciągu 14 dni od daty dokonania transakcji.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W ZAGRZEBIU. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, podaje do wiadomości, że 32 Międzynarodowe Targi w Zagrzebiu (Jugosławia), odbędą się w tym roku w dn. od 26 sierpnia do 4 września.

—oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 8. VII. o godz. 20 „Axel“, poemat dramatyczny hr de Villiers de l'Isle Adam.

Niedziela, 9. VII. o godz. 20: „Codziennie flagi“, komedia Światopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena (premiera).

Poniedziałek, 10. VII. o godz. 20 „Dziś flagi“, komedia S. Karpińskiego i J. Waldena.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dzieje grzechu“.
APOLLO: „Pokrzywdzona“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 7 lipca 1939 r. „Paweł i Gaweł“ (Bodo, Dymsza).
L. O. P. P.: „Naga prawda“ (Irena Dunne, Gary Grant) i „100 dni Napoleona“ (Corrado Racca).
PROMIEŃ: „Jastrząb“ (Charles Boyer) i „Wesoło żyjemy“ (komedia).
SCALA: „Wielbiciel panny Nancy“.
STELLA: 1) „Poznali się w Monte Carlo“ i 2) „Zabiłem“.
SZTUKA: „Ich błąd“.
ŚWIT: „Niewidzialny wróg“.
UCIECHA: Podwójny program: „Tajemniczy przeciwnik“ i „Na jej rozkaz“.
WANDA: „Listy z pola bitwy“. W rol. główn.: Margaret Sullawan, Tames Stewart.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po cenach zniżonych poemat dramatyczny hr de Villiers de l'Isle Adam „Axel“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z Z. Jaroszewską, A. Klońską, S. Czajkowskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, W. Woźnikiem w rolach głównych, oraz z M. Arczyńską, M. Bednarską, A. Mazankiem, K. Opalińskim, A. Possartem, L. Ruszkowskim, G. Senowskim.

„DZIŚ FLAGI“. Premiera komedii Światopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena „Dziś flagi“, odbędzie się jutro w niedzielę. — Pełna werwy, humoru, nieoczekiwanych sytuacji komedia nosi wybitne piętno satyrycznego talentu laureata nagrody miasta Warszawy i jego własnego ostrego spojrzenia na układ stosunków społecznych i humorystyczną ich stronę. — „Dziś flagi“ ukażą się w opracowaniu reżyserskim Wacława Radulskiego, a w oprawie dekoracyjnej Tadeusza Orłowicza. **Obsadę** sztuki stanowią: H. Brochocka, E. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Fabisiak, Z. Filus, J. Jaroń, W. Macherski, Z. Modzelewski, K. Opaliński, G. Senowski, R. Wroński, J. Ziejewski.

—oOo—

Udusił narzeczoną, zakopał i zaorał

Mieszkaniec Jadach w powiecie tarnobrzeskim Jan Kosior miał narzeczoną, nazwiskiem Stefania Jadachówna, która była biedna. Kosior postanowił ożenić się z bogatszą dziewczyną. Sprawa skomplikowała się o tyle, że Jadachówna wkrótce miała zostać matką. Kosior powziął iście szatański plan. Wywabił narzeczoną z domu, zaprowadził w pola, udusił, zakopał w ziemi i zaorał pole. Zbrodnia wkrótce wyszła na jaw i Kosior został skazany na dożywotnie więzienie. Wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny. Na skutek kasacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok i przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpatrzenia. Sąd Apelacyjny po rozprawie skazał Kosiora na dożywotnie więzienie.

Nr. Bud. Naw. 286/39/G.
Kraków, dnia 6 lipca 1939 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty drogowe w ulicy Wybickiego (od ul. Nowowiejskiej do ul. Podchorążych), obemujące: roboty ziemne, budowę fundamentu w jezdni i pod krawężnikami, budowę krawężników i chodników ziemnych oraz wodościeków.

Oferty na przepisanych formularzach należy składać do wtorku 18 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Wydziale Budowlanym (Kraków, Ratusz, pl. WW. Świętych, III. p. pokój Nr. 4); otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu.

Formularze ofertowe i warunki przetargowe oraz informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale Budowlanym Z. M. III. p. pokój Nr. 4.

Za prezydenta Miasta:
Dyrektor Budownictwa Miejskiego
wz. Inż. **Marcin Chmaj.**

Sygn. akt.: II. Km. 300/39.
Wierz.: Pow. Kom. Kasa Oszcz. w Chrzanowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II. Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Wójcika, syna Walentego i Anieli z Wiktorów Wójcikowej, nieruchomości a to: całej realn. lwh. 1087 gm. Trzebinia, składającej się z parceli lk. 1195/4 o obszarze 618 m. kw., na której stoi dom murowany z poddaszem mieszkalnym pod Nr. 392, składający się z 3 pokoi, 2 kuchni i sieni na parterze oraz pokoju i kuchni na poddaszu. Komurek murowanych, ustępu murowanego i studni. —

Wyż wymieniona realność położona jest w Trzebini przy ulicy Słowackiego i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.104.—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.328.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 702.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 20.

Dnia 3 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Kieres.

Sygnatura: Km. 385/38.
Sygn. E: 81/38 i 101/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1939 r. o godz. 9.45 w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Józefa i Katarzyny Wadoń w Jawiszowicach, nieruchomość lwh. 540 ks. gr. gm. kat. Jawiszowice przy Sądzie grodzk. w Oświęcimiu, składającej się z pbud. lk. 140/2 i 412 oraz pgr. lk. 209/2, 210/2, 1935/2, 1942/2, 1944/2, 1946/2, 1948/2, 1950/2, 1952/2, 1955/2, 1956/2, 1958/2, 1960/2, 1962/2, 1964/2, 1965/2, 1966/2, 2649/2, 2651/2, 2651/3, 2651/4, 2651/5 i 2659 o łącznym obszarze 5 ha, 07 a. 15 m. kw. Na pbud. lk. 412 stoi dom murowany ozn. Nr. 298 parterowy z poddaszem, dachówką kryty. Na półn. wsch. stronie tego przybudowany jest budynek murowany, dachówką kryty, przeznaczony częścią na mieszkanie, częścią na stajnię. Na pbud. lk. 140/2, a częścią na pbud. lk. 140/1 należącej do L. Ślusarczyka stoi dom drewniany dachówką kryty. Wyżej wymieniona nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.938 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 20.953 gr. 95.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.793 gr 86.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 6 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygn. akt. I. Km. 720/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Henryk Korngold w Tarnowie.
Dłużnik: Karolina Klein w Tarnowie, Krakowska L. 20.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru I-go, zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Klikowskiej 4, m. 1, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 lipca 1939 r. od godz. 13-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Karoliny Klein w jej lokalu w Tarnowie, Krakowska 20, składających się: 1) pokój jadalny, składający się z 2-ch kredensów, stołu owalnego, srebranki, 4-ch krzeseł i 2-ch foteli, 2) urządzenie saloniku składającego się z 6-ciu krzeseł wyścielanych, stolika i lustra (2), 3) lichtarze-świeczniki duże srebrne (dwa) — oszacowanych na łączną sumę 1.000.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tadeusz Jurand-Zajtz.

POSZUKUJE SIĘ HALI nadającej się na garażowanie autobusów o pow. 400 — 600 m², od 1 września b. r. Zgłoszenia: **Kraków, skrytka poczt. 50.**

POCZTÓWKI, papiery pod torty, bibułki krepowe poleca Skład Papieru i Galanterii **Michał Słomiany,** Kraków, Sławkowska 24, — Tel. 117-44.

ANDREW SOUTAR. 82

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego

—oOo—

Wydało jej się, że usłyszała nieznajomy głos. Wzburzona wyobraźnia wskrzesiła dramat o zdradzie i meksykańskim klasztorze. Janith ogarnął strach przed srebrnym sztyletem, który spada z powietrza.

Poczuła lodowaty cios między łopatkami. Serce w niej zastygło. Stała jak słup — z ciemnością w oczach. Ale ponieważ trwoga pozbawiła ją przytomności umysłu, nie widziałaby nic, choćby w korytarzu było jasno jak w dzień. Czuła krople ściekające po plecach. Zaczęła się modlić na głos, nie dbając o to, czy kto usłyszy. Podniosła rękę, by wyciągnąć sztylet z rany. Rana nie bolała. Palce nie natrafiły na sztylet, a jednak poczuła pod nimi wilgoć.

Kap—kap—kap!

Odetchnęła dziękczynnie, zrozumiawszy wreszcie, że wyobraźnia spłatała jej figla. Kapanie, które dochodziło z głębi domu z przerwami przez cały wieczór, nie miało nic wspólnego z krwią i upiorami. Po prostu deszcz zaciekał przez dziurawy dach.

Modląc się półgłosem, posunęła się odważnie dalej ciemnym korytarzem.

Raptem okropny widok osadził ją w miejscu, stłumiwszy na chwilę bicie serca. W czarnym mroku na wysokości jej wzroku płonęła para wielkich świetlistych, groźnie wyzywających oczu. W pierwszym momencie Janith pomyślała o niemowie — Goby'm, który krążył po strasznym domu jak widmo.

Złożywszy ręce zawołała błagalnie:

— Proszę mnie puścić. Proszę mi pozwolić wyjść z tego okropnego domu. Wypuśćcie mnie na dwór, Goby. Będę się za was modliła.

Ku jej nieopisanej trwodze oczy przysunęły się bliżej i w ich świetlistych orbitach zagrały czerwone błyski furii. Ręka — dwie ręce chwyciły ją za włosy. Krzyknęła przeraźliwie, lecz nawet w tej złowrogiej chwili nie zapomniała ścisnąć w palcach krzyżyka z kości słoniowej.

Upiorne ręce puściły i Janith usłyszała trzepot skrzydeł. Doznała niewymownej, niezapomnianej ulgi. Coś musnęło ją po twarzy. Zasłoniła instynktownie oczy. Skrzydła frunęły w głąb korytarza; Janith oparła się o ścianę. Serce waliło niebezpiecznie, ale trwoga ustąpiła, usta szeptały radosną modlitwę dziękczynienia. Zaczęła nasłuchiwać. Cisza. Spłoszona sowa uciekła.

XXII.

Śpiesz się, Dennisie!

Dennis gnał szosą w samochodzie. Nie znał maszyny, a o Stoney Ridge wiedział tylko tyle, że leży gdzieś w Sussex. Był przekonany, że mógłby zapytać o drogę stu i więcej osób i żadna by go nie objaśniła. Wiedział również, że gdyby się zdradził, że przyjechał aż ze Szkocji, gdyż tajemniczy głos kazał mu ratować narzeczoną, zostałby z pewnością wyśmiany. Ale wierzył w prostocie serca, a napisane jest, że ci, co wierzą, zostaną wysłuchani.

Motor warczał, jakby rozumiał, o co chodzi. Wiatr wyjąc usiłował pohamować wóz w pędzie. Deszcz zlewał szybę ochronną skutkiem czego trudno było rozróżnić drogę. Mimo to Dennis gnał naprzód, wiedziony samą wiarą. Janith go wzywała — to tylko wiedział. Oddała mu serce, musiał więc śpieszyć ratować ją bez względu na przeszkody. W godzinie niebezpieczeństwa dotknęła krzyżyka i modlitwa poleciała na północ, gdzie ukochany pracował, ufając z zapałem młodości, że uda mu się stworzyć dom dla siebie i dla niej. Jakżeby nie miał ufać? Był silny, zdrowy i wierzył, że Bóg im pomoże.

Auto mknęło z największą szybkością. Dennis nie czuł, że przestrzeń ucieka w tył. Wiedział tylko, że zbliża się do celu swej drogi. Wśród trwogi i wewnętrznego chaosu nie dziwił się, że wie, którędy jechać. Wóz zdawał się pędzić z własnej woli i zgadywać zakręty, niby wspaniała dzika bestia z pazurami, z rozognionymi ślepiami biegnąca do walki.

Sussex!

Sussex!

Dennis nigdy jeszcze nie był w Sussex. Nie umiałby wymienić czterech tamtejszych miejscowości. A jednak wiedział, że jedzie dobrze. Z ciemności wyskakiwały białe drogowskazy. Nawet na nie nie patrzył, chociaż zdawał się pokazywać kierunek i wołać:

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.